

ŁÓDZKA

ziemia



Nr 1 (180) styczeń 2017
ISSN 1640-9337

Pismo Samorządowe Województwa Łódzkiego

50 lat Teatru Wielkiego w Łodzi





Orkiestra grała w Łodzi

Konny korowód na Piotrkowskiej otworzył 25. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Łodzi. Zorganizowana przez łódzką Straż Miejską parada koni, powozów i dorożek oraz zabytkowych, wojskowych i terenowych samochodów przyciągnęła na Pietrynę tłumy mieszkańców stolicy województwa.

Jednym z kwestujących na Piotrkowskiej wolontariuszy orkiestry był marszałek WŁ Witold Stępień, któremu towarzyszyła Katarzyna Włodarek, pochodząca z Wielunia II wicemiss Polonia 2016.

- Mieszkańcy naszego regionu są hojni, dzięki czemu szpitalne oddziały dziecięce i opiekujące się osobami starszymi, również w naszym województwie, wzbogacą się o nowy sprzęt zakupiony przez Orkiestrę. To ważna i potrzebna pomoc dla placówek ochrony zdrowia - powiedział marszałek Witold Stępień.

Kolejnym akcentem 25. finału WOŚP była aukcja darów przekazanych orkiestrze. W rotundzie łódzkiej Manufaktury licytowano m.in. przekazaną przez marszałka tablicę kierunkową pociągu Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej „Fabrykant” z podpisami aktorów filmu Andrzeja Wajdy „Ziemia obiecana”, czyli Daniela Olbrychskiego, Wojciecha Pszoniaka, Andrzeja Seweryna i Anny Nehrebeckiej, oraz specjalny bilet kolejowy na przejazd w kabine maszynisty pociągu ŁKA. Licytowano też koszulkę Kamila Glika z jego własnoręcznym podpisem, przekazaną przez Joannę Skrzydlewską, członka zarządu WŁ.

G.S.





12



16

Spis treści

Gospodarka	2
Efekt Fabrycznego Fabrykant i artyści	
Temat numeru	4
50-lecie Teatru Wielkiego	
Politechnika	6
Huculszczyzna 2016 Co warto zmienić	
Wywiad miesiąca	7
Kultura jakości	
Prezentacje	8
Miasto otwarte	
Z prac sejmiku	9
Radni z wizytą w Monachium W domu Andrzeja Wajdy Budżet województwa na 2017 r. Radni w sprawie WFOŚiGW	
Turystyka	12
Szlakiem Kazimierza Wielkiego	
Z prac zarządu	14
Sztuka	16
W rytmie awangardy	
Tradycja	18
Karnawał 1917. Czas nadziei	
Sylwetki	19
Łowicki Herodot	
Wojsko	20
Bohater z Wielunia	
Znane, a jednak...	21
Tadeusz Kościuszko	
Kultura	22
Komiks	23
Prawo	24

Od redakcji

12 stycznia na nowy dworzec Łódź Fabryczna przyjechał z Warszawy pociąg „Fabrykant”. Przywiózł ulubionych aktorów Andrzeja Wajdy na premierę filmu „Powidoki”.

Motyw pociągu znany jest w literaturze i filmie ponad sto lat. Najsłynniejszym pociągiem w Europie był Orient Express. Już w 1889 roku całą 67-godzinną podróż z Paryża do Stambułu można było odbyć bez przesiadek. Pociąg rozwijał szybkość 80 km/h. Dziś wypada wsiąść do Orient Expressu na dworcu kolejowym „Austerlitz” w Paryżu i obejrzeć woskowe figury podróżnych z tamtych lat. W 1918 r. w wagonie nr 2419 w lesie Compiègne podpisano dokumenty zawieszenia broni pomiędzy Ententą i Cesarstwem Niemieckim, stanowiące o końcu I wojny światowej.

Nazwa „Orient Express” do dzisiaj jest zastrzeżona przez koleje francuskie SNCF. Jego turystyczny skład zatrzymał się 9 września 1988 r. w Łowiczu i Sochaczewie, skąd pasażerowie pojechali do Żelazowej Woli na koncert chopinowski; głównie byli to Japończycy.

Czy „Fabrykant” też ma szansę przejść do historii? A może już ją tworzy...

Tematem tego numeru „Ziemi Łódzkiej” jest jubileusz 50 lat działalności Teatru Wielkiego w Łodzi. 19 stycznia, tak jak pół wieku temu, też wystawiono „Halkę”. Mazura zatańczono wspaniale. Trzeba również wspomnieć o wyjątkowej inicjatywie napisania, skomponowania i wystawienia opery „Człowiek z Manufaktury” z librettem o losach Izraela Poznańskiego. To jest część naszej historii.

Było o transporcie, sztuce, to jeszcze należy wspomnieć o nauce. Rektor Politechniki Łódzkiej prof. Sławomir Wiak przekonuje nas: „Chcę wyraźnie podkreślić, że większość projektów przez nas realizowanych ma mniej lub bardziej bezpośredni wpływ na jakość życia, na zdrowie, na środowisko, w którym żyjemy”.

A karnawał sto lat temu był mimo wszystko ciekawszy niż dziś....

Włodzimierz Mieczkowski

Rysunek miesiąca



Sławomir Łuczynski

Efekt Fabrycznego

W 2016 roku z pociągów Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej skorzystało 2,5 miliona pasażerów. To o 27 proc. więcej niż w 2015. Miniony rok przewoźnik podsumowuje jako okres dynamicznego rozwoju.

W grudniu został rozstrzygnięty przetarg na dostawę czternastu trzyczłonowych elektrycznych zespołów trakcyjnych. Zakup taboru pozwoli na rozwój siatki połączeń z Łodzi do Piotrkowa Trybunalskiego, Tomaszowa Mazowieckiego i Radomska, a po zelektryfikowaniu linii nr 25 – do Opoczna. Dostawcą pojazdów będzie firma Newag SA, która przez 12 lat będzie również serwisować pociągi. Pierwsze pojazdy mają zostać dostarczone przez wykonawcę we wrześniu 2018 roku. W najbliższych tygodniach planowane jest podpisanie umowy i rozpoczęcie produkcji.

Standard nowych pociągów nie będzie odbiegał od standardu taboru spółki. Pojazdy będą wyposażone w bezpłatny dostęp do internetu, klimatyzację, gniazdko elektryczne, monitory. Będą także w pełni dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Projekt zostanie dofinansowany z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego. Zgodnie z podpisaną już umową o dofinansowanie, kwota wsparcia wyniesie 182 010 500 zł.

Nie bez znaczenia dla rozwoju Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej są inwestycje realizowane przez PKP PLK. W ramach budowy systemu Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej, z inicjatywy samorządu województwa łódzkiego, przy udziale środków z Regionalnego Programu Operacyjnego, zmodernizowane zostały linie kolejowe Łódź Kaliska-Łowicz i Łódź Widzew-Zgierz. Na odcinku Łódź Kali-

ska-Sieradz, dzięki podniesieniu prędkości do 120 kilometrów na godzinę, czas przejazdu po raz pierwszy od wielu lat wynosi 56 minut. W 2017 roku mają zostać wybudowane nowe przystanki: Łódź Radogoszcz Wschód, Łódź Warszawska, Łódź Retkinia i Łódź Zarzew.

Co ważne dla mieszkańców Łodzi, w listopadzie 2016 roku PKP Polskie Linie Kolejowe ogłosiły przetarg na budowę tunelu średnicowego z dwoma podziemnymi przystankami. Inwestycja ma być ukończona do 2022 roku, a Łódzka Kolej Aglomeracyjna ma pełnić rolę wiążącego przewoźnika kolejowego, obsługującego tunel w ramach ruchu aglomeracyjnego. Budowa tunelu będzie miała duży wpływ na rozwój sieci połączeń przewoźników aglomeracyjnych, regionalnych i krajowych.

Spółka zamierza organizować kolejne specjalne przejazdy dla mieszkańców województwa. 28 stycznia ŁKA uruchomiła pociąg specjalny z Łodzi Fabrycznej do Krakowa na ingres arcybiskupa Marka Jędraszewskiego. Na początku stycznia przywiozła z Warszawy do Łodzi 330 gości, wybitnych aktorów, ludzi sztuki i biznesu, na premierę filmu „Powidoki” (s. 3). Wcześniej uruchomiła pociągi na Stadion Narodowy dla miłośników futbolu na mecze Polski z Danią i Armenią. Łódzka Kolej Aglomeracyjna była także zaangażowana w organizację przewozów w ramach Światowych Dni Młodzieży. Uruchomiła pociągi specjalne dla pielgrzymów do Częstochowy, Krakowa i po województwie łódzkim. Z przejazdów

skorzystało ponad 10 000 pielgrzymów z całego świata.

Podsumowując 2016 rok, można uznać, że zaznaczył się pozytywny trend w przewozach pasażerskich. ŁKA zanotowała 27-procentowy wzrost liczby pasażerów. W minionym roku z jej usług skorzystało ponad 2,5 mln osób. Dla porównania: w roku 2015 było to 1,9 mln pasażerów. Na szczególną uwagę zasługuje trasa Łódź-Łowicz. Dzięki inwestycjom finansowanym przez Urząd Marszałkowski WŁ udało się w 2014 roku przywrócić ruch pasażerski na tej linii z dobrą ofertą połączeń. W 2016 roku z pociągów na tej linii skorzystało o 30 procent więcej podróżnych niż w 2015 roku. Ale na wynik spółki wpływ miała przede wszystkim popularność nowych kierunków. Od stycznia 2016 r. Łódzka Kolej Aglomeracyjna rozpoczęła przewozy na linii z Łodzi do Skierniewic, a od marca w weekendy do Warszawy. Do potrzeb pasażerów podchodzi kompleksowo, dlatego bilet na trasę Łódź-Warszawa upoważnia również do korzystania z komunikacji miejskiej: do 60 minut w Łodzi i do 75 minut w stolicy.

Zaobserwowano efekt Dworca Fabrycznego. Wraz z jego uruchomieniem nastąpił wzrost liczby pasażerów na trasach w Łodzi i aglomeracji łódzkiej. W ciągu 11 dni od uruchomienia Łodzi Fabrycznej z pociągów ŁKA skorzystało o 17 procent więcej podróżnych niż w analogicznym okresie przed jego otwarciem.

Anna Kulik

Fabrykant i artyści

Na peronie pierwszym dworca Łódź Fabryczna marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień powitał przybyłych z Warszawy „aktorów Wajdy” i twórców filmu „Powidoki”. Specjalnym pociągiem Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej przyjechało ok. 300 aktorów, twórców filmowych, przedstawicieli mediów, kultury i biznesu w związku z uroczystą ogólnopolską premierą ostatniego filmu Andrzeja Wajdy, zrealizowanego w dużej części w Łodzi.



Takiej plejady filmowych gwiazd już dawno stolica województwa łódzkiego nie widziała. Aktorzy wzięli udział w uroczystym chrzcie kolejnego składu Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej, pociągu „Fabrykant”. Składali także autografy na tablicach informacyjnych pociągów „Powidoki” i „Syrena”. Wśród „rodziców chrzestnych” byli Andrzej Seweryn, Wojciech Pszoniak, Daniel Olbrychski, Anna Nehrebecka, Katarzyna Figura, Magdalena Zawadzka i Artur Żmijewski.

Premierowy pokaz „Powidoków”, będący zarazem hołdem dla wielkiego Mistrza i przypomnieniem jego wcześniejszych filmów, zorganizowano w hali maszyn EC1. Kreowany przez Bogusława Lindę charyzmatyczny malarz Władysław Strzeмиński nie godzi się z socrealizmem i pozostaje wierny swojej artystycznej wizji. Filmową partnerką Lindy jest Bronisława Zamachowska, grająca rolę córki Strzeмиńskiego i Katarzyny Kobro, prywatnie córka Zbigniewa Zamachowskiego, pochodzącego z podlódzkich Brzezin.

W filmie przypomniano także, że największą zasługą Strzeмиńskiego dla polskiej kultury było stworzenie międzynarodowej kolekcji sztuki współczesnej, która stała się zaczątkiem kolekcji Muzeum Sztuki w Łodzi, obecnie placówki kultury samorządu województwa łódzkiego.

Podczas spotkania poprzedzającego premierę w rozmowie z Bogusławem Lindą marszałek Witold Stępień nawiązał do budzącej kontrowersje „reklamówki” Dworca Fabrycznego z udziałem Cezarego Pazury (także obecnego na premierze w EC1). Marszałek, bynajmniej nie ze względów kurtuazyjnych, zapewniał Bogusława Lindę, że to bardziej jego widziałby w takim spocie w nawiązaniu do sceny z filmu Krzysztofa Kieślowskiego „Przypadek”. Czy ta sugestia zmieni coś w prezentowanym przez „Bogusia” podczas kręcenia „Powidoków” nastawieniu do Łodzi jako „miasta meneli”? Zobaczmy.

Marek Niedźwiecki

50 lecie



Teatru Wielkiego

Przypadający na styczeń jubileusz 50-lecia Teatru Wielkiego w Łodzi to ważne wydarzenie w życiu muzycznym naszego kraju, jako że łódzka scena należy do głównych scen operowych w Polsce.



Sięgając w przeszłość warto przypomnieć, że bodaj pierwszą lokalną inicjatywą związaną z operą było powstanie w sezonie 1892/93 zespołu pod nazwą Opera Łódzka. W 1915 roku powstało Łódzkie Kółko Operowe, a trzy lata później sekcję operową stworzyło Towarzystwo Muzyczne im. F. Chopina. Kolejnym projektem stało się Łódzkie Towarzystwo Operowe w roku 1926. Od 1954 roku działała w Łodzi Opera Łódzka, korzystająca ze scen teatrów dramatycznych (dała 44 premiery).

W 1948 roku rozpisano konkurs na projekt Teatru Narodowego, bo tak się miała nazywać scena dramatyczna z tysiącem pięciuset miejscami na widowni. Konkurs nie dał zadowalających rezultatów. Późniejszy projekt, uznany za optymalny, a nawiązujący do stylu klasycystycznego, opracował inż. Witold Korski wraz z grupą współpracowników. Projekt uwzględniał zmianę przeznacze-

nia budynku na teatr operowy z tysiącem trzystu miejscami dla widzów. Osobliwością widowni, mającą wyróżnić obiekt spośród innych tego typu teatrów w kraju i za granicą, okazał się brak łóż, czyli w pełni „demokratyczny” charakter przybytku.

19 stycznia 1967 roku, po trwającej kilkanaście lat budowie, nastąpiła uroczysta inauguracja. W nowej, wspaniałej siedzibie wystawiono *Halkę* Moniuszki. W następnych dniach dano *Kniazia Igora* Borodina, *Straszny dwór* Moniuszki i *Carmen* Bizeta. Od pierwszego przedstawienia wychwalana była znakomita akustyka, przewyższająca m.in. operowy teatr stołeczny. Jerzy Waldorff zaproponował nawet: *Wystawiajmy przeto w Warszawie balety, a w Łodzi opery!* Waldorff bardzo by się zdziwił, gdyby mu powiedziano, że po latach w niektórych spektaklach zacznie się używać tzw. mikroportów...

Oczywiście, chwalona była nie tylko akustyka. Józef Kański napisał: *Nieźmiernie rzadko się zdarza, aby jakiś teatr niemal bezpośrednio po rozpoczęciu pracy mógł zaprezentować swym odbiorcom ukształtowane już w dużej mierze artystyczne oblicze i z miejsca zdobył wysoką rangę w kulturalnym życiu nie tylko swojego miasta, ale i kraju. Zazwyczaj na obie te rzeczy pracuje się latami, tymczasem Łódzki Teatr Wielki wywalczył je niejako wstępny bojem...*

Sukcesy, bynajmniej, do „wstępnego boju” się nie ograniczyły. Wysoką rangę placówka przez szereg lat nie tylko utrzymywała, ale jeszcze wzmacniała. Sceną kierował legendarny już dziś tandem dyrektorski: dyrektor naczelny Stanisław Piotrowski oraz dr Zygmunt Latoszewski, dyrektor artystyczny, notabene już od 1961 roku związany jako dyrygent z Operą Łódzką i wcielający swą ambitną wizję „teatru integralnego”, podporządkowane go wyrazistej koncepcji dramaturgicznej.



■ Pierwszy publiczny pokaz fragmentów przedstawienia „Człowiek z Manufaktury”



Poza klasyką, traktowaną zawsze z pietyzmem, acz odczytywaną w sposób daleki od schematyzmu, wystawiano również nowe dzieła (w tym baletowe), nawet specjalnie zamawiane u twórców: *Romans gdański* Paciorkiewicza, *Tragedyję albo rzecz o Janie i Herodzie* Twardowskiego, *Białowłosą Czyżę*, *Królewnę Śnieżkę* Pawłowskiego. Ta ostatnia pozycja, z powodu zapotrzebowania kolejnych generacji, okazała się w repertuarze prawie nieśmiertelna. Recenzje były znakomite, a prasa informowała trudnościach z dostaniem biletów. Kolejki przed kasami ustawiały się jak po niektóre, trudne wtedy do kupienia, artykuły spożywcze. Próbowano temu zaradzić, ustanawiając abonamenty (również dla zakładów pracy). Zainicjowano tzw. premiery studenckie. Z Warszawy przyjeżdżały na spektakle specjalne „pociągi muzyczne”, wprowadzone z pomocą „Orbisu” i ministerstwa komunikacji, a dla zmotoryzowanych organizowano

„rajdy teatralne” do Łodzi. W ciągu miesiąca odbywało się do 22 przedstawień, natomiast w poniedziałki kawiarnia „Teatralna” zapraszała na spotkania z reżyserami, scenografami i solistami.

Spektakle operowe i baletowe prezentowano wielokrotnie za granicą. Teatr był coraz lepiej znany w świecie. Spécialité de la maison stały się Łódzkie Spotkania Baletowe, organizowane od roku 1968.

Jeśli chodzi o poziom wystawianych spektakli, to kilka następnych dyrekcji nie mogło się już pochwalić osiągnięciami na miarę tej pierwszej, chociaż jakieś bardziej interesujące premiery, wyrastające ponad przeciętność, zawsze się zdarzały. Drugi okres prosperity sceny, niemal dorównujący pierwszemu, miał nadejść wraz z pojawieniem się w naszym mieście Sławomira Pietrasa i przypaść na lata osiemdziesiąte. Poziom premier za jego dyrekcji wykazywał już jednak pewne wahania, wszelako prowadzone przez

Pietrasa i cieszące się wielkim powodzeniem *Warsztaty operowe* zasłużyły na miano wzoru poczynań animatorskich.

Przewidziana na ten miesiąc premiera *Halki* nawiązuje do inauguracji sprzed półwiecza. – *Dzień i godzina premiery ściśle odpowiadają historycznemu momentowi* – zaznaczył na konferencji prasowej dyrektor naczelny Teatru Wielkiego Paweł Gabara. Odpowiadający za stronę muzyczną *Halki* dyrygent Wojciech Rodek nie kryje satysfakcji z możliwości pracy nad naszą narodową operą, którą uważa za arcydzieło, zasługujące na wystawianie w najszlachetniejszych teatrach świata. Spektakli będzie w styczniu tyle, by każdemu zainteresowanemu stworzyć szansę obejrzenia inscenizacji.

Na następny dzień po premierze przewidziano koncert jubileuszowy zatytułowany *Szumią jodły od pół wieku* z udziałem solistów, chóru i orkiestry Teatru Wielkiego.

Ale nie tylko *Halka* uświetni jubileusz. Dyrekcja TW wystąpiła z interesującą i wartościową inicjatywą. Ogłoszony został konkurs kompozytorski na operę *Człowiek z Manufaktury* do libretta Małgorzaty Sikorskiej-Miszczuk, opowiadającego o losach łódzkiego fabrykanta Izraela Poznańskiego, jednego z najbogatszych ludzi w ówczesnej Europie, budującego nie tylko fabryki, pałace i kamienice, ale też szkoły, szpitale, kościoły i mieszkania dla robotników. Do konkursu stanęło 40 kompozytorów z różnych krajów. 5 stycznia, z gościnnym udziałem znakomitej mezzosopranistki Małgorzaty Walewskiej, odbyło się pierwsze publiczne wykonanie fragmentów powstającego dzieła w „równoległych” wersjach, skomponowanych przez czworo konkurujących twórców, dopuszczonych przez jury (w którym zasiada m.in. Krzysztof Penderecki) do finału. Oglądając również w internecie rejestrację tego koncertu można się przekonać o talencie owej kompozytorskiej czwórki: Katarzyny Brochockiej, Kamila Cieślaka, Rafała Janiaka i Aleksandra Nowaka. Zwycięzca finału ma zagwarantowane wykonanie całości. – *Założenie projektu jest wielopoziomowe. Z jednej strony umożliwi kompozytorom realizację ich artystycznych ambicji, z drugiej, w niecodzienny sposób zwraca uwagę na Łódź i jej bogatą, wielokulturową historię* – stwierdził dyr. Gabara.

Godne polecenia jest zapoznanie się z bieżącym repertuarem TW z uwagi na inne jeszcze propozycje sceny jubilatki.

Janusz Janyst

Huculszczyzna 2016

Studenci architektury Politechniki Łódzkiej od 1995 roku wykonują pomiary historycznych, drewnianych cerkwi w rejonach historycznej Huculszczyzny i Pokucia. Trudno znaleźć w innej polskiej uczelni podobne wyprawy naukowe w Karpaty Wschodnie na Ukrainie.

W czasie letniej wyprawy studenci zinwentaryzowali dwanaście cerkwi w obwodzie iwanofrankińskim w powiatach kołomyjskim oraz nadwórniańskim.

W tych specyficznych praktykach wzięło udział trzynastu studentów i dwóch opiekunów. Na specjalnej wystawie pokazane są opisy i rysunki techniczne cerkwi, a także fotografie dokumentujące pracę oraz emocje związane z pobytem na Ukrainie.

Poza nauką zasad inwentaryzacji, adepci architektury zapoznali się z charakterystycznymi cechami świątyń typu

huculskiego, pogłębili wiedzę dotyczącą drewnianych konstrukcji budowlanych, a także poznali specyfikę regionu, mieszkańców i ich obyczaje.

– Nieodłączną częścią każdej wyprawy jest kilkudniowa wycieczka z plecakami po górach, najczęściej zakończona wizytą w Jablonicy nad Białym Czeremoszem u zaprzyjaźnionej z opiekunami rodziny Droniaków – opowiada Katarzyna Pyć z koła IX Piętro. – Praktyki były też okazją do spotkań z mieszkańcami

regionu, poznawania ich życia i zwyczajów, a także weryfikacji stereotypów we wzajemnych relacjach Polaków i Ukraińców.

Wystawie towarzyszy publikacja, przetłumaczona na język ukraiński dzięki grupie osób z Ukrainy, studiujących na PŁ. Wydawnictwo pod redakcją studentki Katarzyny Błaszczuk i opiekuna Włodzimierza Witkowskiego podsumowuje wyprawę za pomocą ilustracji, zdjęć i wspomnień uczestników.

Wystawa otwarta będzie do 27 lutego na parterze budynku Instytutu Architektury i Urbanistyki (bud. B6), gdzie będzie ją można oglądać codziennie w godz. 8-21.

Co warto zmienić

„Promocja kierunku inżynieria materiałowa” i „Przeprojektowanie przestrzeni fabryki inżynierów XXI wieku”. Z takimi między innymi projektami zmierzali się studenci pierwszego stopnia na pierwszym roku inżynierii materiałowej.

Jak sobie poradzili z tak poważnymi tematami? Zdaje się, że na medal, bo wyniki zaprezentowane przed władzami wydziału mają szansę na częściowe wdrożenie.

Trzy grupy, trzy projekty, troje mentorów (dr inż. Dorota Bociąga, doktoranci Anna Laska i Krzysztof Jastrzębski), trzeci rok obowiązkowych zajęć z metodologii design thinking na Wydziale Mechanicznym. Tę innowacyjną metodę nauczania wprowadził zespół DT4U, którego liderka, dr inż. Dorota Bociąga, swoją wiedzę i pierwsze doświadczenia z design thinking zdobyła w Hasso Plattner Institute of Design na prestiżowym Uniwersytecie Stanforda w USA.

Zajęcia, których wyniki zaprezentują studenci, nazywają się po prostu: design thinking.



– Daliśmy studentom najpierw wiedzę o metodyce, a od pewnego momentu rozpoczęli realizację projektów, wykorzystując zdobytą wiedzę oraz narzędzia – mówi dr inż. Dorota Bociąga. – My, jako mentorzy, już do końca semestru towarzyszyliśmy im w realizacji projektu, wprowadzając na bieżąco nowe, wcześniej jeszcze przez nich nieznane narzędzia, które na różnych etapach realizacji projektu pomagały w opracowaniu lepszych rozwiązań lub weryfikacji zaproponowanych, a także konsultując na bieżąco postępy prac.

Design thinking to skuteczna metoda kreatywnego rozwiązywania problemów i tworzenia innowacyjnych rozwiązań, szeroko doceniana przez pracodawców

na całym świecie. Jej sekret tkwi między innymi w dogłębnym zrozumieniu problemów, określeniu ich źródeł i trafnej diagnozie potrzeb odbiorców, co pozwala na opracowanie adekwatnych rozwiązań.

Jak piszą na swojej stronie członkowie DT4U: Do tej pory nacisk w kształceniu studentów położony był na wiedzę, zaniedbując często obszary związane z umiejętnościami i kompetencjami.

Zajęcia z DT pozwalają zdobyć umiejętności, ułatwiające odnalezienie się na rynku pracy, a pracodawcom dają lepiej wykształconych, nieszablonowo rozwiązujących problemy pracowników.

dr inż. Ewa Chojnacka
rzecznik prasowy PŁ

Kultura jakości

Wywiad z prof. dr. hab. inż. Sławomirem Wiakiem, rektorem Politechniki Łódzkiej.

Rząd i samorząd akcentują szybszy rozwój państwa: ośrodki naukowe, nowatorskie rozwiązania technologiczne i organizacyjne. Czy PŁ włącza się w proces unowocześniania naszego życia?

Politechnika jest bardzo silnie związana z regionem, ale nasze projekty i działania znajdują bardzo często krajowy, czy też europejski wydźwięk. Nie mam wątpliwości, że jesteśmy aktywnym uczestnikiem różnych przemian, jakie się dokonują w technologiach i w społeczeństwie. Nasi przedstawiciele zasiadają w gremiach krajowych i zagranicznych, gdzie podejmowane są dyskusje i decyzje ważne dla środowiska akademickiego. Politechnika Łódzka będzie w maju gospodarzem konferencji programowej, poprzedzającej Narodowy Kongres Nauki, na którym mają być przedstawione założenia nowej ustawy o szkolnictwie wyższym.

Chcę wyraźnie podkreślić, że większość projektów przez nas realizowanych ma mniej lub bardziej bezpośredni wpływ na jakość życia, na zdrowie, na środowisko, w którym żyjemy. Pokazujemy to m.in. w naszym cyklu Nauka Mo(v)ie na stronie internetowej PŁ. Są tam ciekawe rozmowy i filmy, m.in. na temat tkanin, które leczą, oczekiwanych przez chirurgów narzędzi, metod zabezpieczania zabytkowych obiektów, badań związanych z diagnostyką nowotworów i inne.

Co stoi na przeszkodzie efektywniejszym relacjom nauki z biznesem?

Wciąż jesteśmy gospodarką raczej odtwórczą, a firmy nie mają pełnej świadomości, jak mogą wykorzystać potencjał naukowy polskich uczelni. Musimy wzmocnić nasz przekaz do otoczenia gospodarczego i jesteśmy na właściwej ścieżce. Takim działaniem jest finansowanie przez NCBiR projektów badawczych, w których głównym beneficjentem jest firma, a uczelnia partnerem generującym innowacyjne pomysły.

Lepszej współpracy sprzyja również posiadanie przez firmę zaplecza badaw-

czego, ułatwiającego zidentyfikowanie jej potrzeb rozwojowych oraz znalezienie po stronie nauki partnera do opracowania odpowiedniego know-how.

Z mojego doświadczenia współpracy z otoczeniem gospodarczym wynika, że nie możemy ograniczać się do własnej grupy badawczej. Gdy pojawia się wyzwanie, to należy sięgać po kompetencje osób z wielu środowisk, również z przemysłu.

Współpraca z przedsiębiorcami, nowe kierunki studiów wymagają większego wysiłku od kadry. Czy wraz z tym procesem rośnie poziom jakości kształcenia?

Politechnika ma wieloletnią tradycję i doświadczenie budowania kultury jakości. Nasi absolwenci są dobrze wykształceni i mają kompetencje do tego, aby świetnie funkcjonować na rynku pracy. Byliśmy w awangardzie uczelni, które wprowadziły wewnętrzny system zapewniania jakości kształcenia, chociaż wtedy jeszcze nie było takich ustawowych wymagań. Zawsze też, obok badań podstawowych, niezbędnych do rozwoju nauki, prowadziliśmy badania wspólnie z otoczeniem gospodarczym. Naturalnym efektem tych kontaktów były zmiany w programach studiów i powstawanie nowych kierunków. Dowodem naszych proaktywnych działań są nie tylko wewnętrzne procedury, ale także ocena ciał zewnętrznych z Polski i zagranicy. Wszystkie akredytowane kierunki dostały znakomitą ocenę, a ostatnio Polska Komisja Akredytacyjna przyznała ocenę wyróżniającą inżynierii materiałowej na Wydziale Mechanicznym. Politechnika Łódzka była pierwszą uczelnią, która otrzymała akredytację europejską EUR-ACE, przyznaną kierunkowi architektura. Najważniejsza w dobrej edukacji jest znakomita kadra. Prestiżowe logo HR Excellence in Research, otrzymane od Komisji Europejskiej, jest potwier-



Nasi absolwenci są dobrze wykształceni i mają kompetencje do tego, aby świetnie funkcjonować na rynku pracy

dzieniem, że nasza uczelnia zapewnia naukowcom najlepsze warunki rozwoju kariery.

Jak pan rektor ocenia wyniki ostatniej rekrutacji na Politechnikę Łódzką? Jakie kierunki wybierają studenci z innych państw?

Po raz kolejny Politechnika Łódzka jest w czołówce uczelni najchętniej wybieranych przez maturzystów. Niż demograficzny w niewielkim stopniu wpłynął na liczbę studentów na uczelni.

Jednym z najbardziej obleganych kierunków była informatyka. Nasi kandydaci mają, jak widać, bardzo dobre rozeznanie na rynku pracy. Technologie ICT to znak współczesnych czasów, a my, kształcąc w tym kierunku, dokładamy swoją cegiełkę.

Na politechnice jest też wielu zagranicznych studentów. Umiejdzynarodowienie uczelni uważam za kluczowe działanie, prowadzące do sukcesu. Obecnie studiuje u nas ponad tysiąc zagranicznych studentów, przy wyraźnym trendzie wzrostowym. To ciągle za mało, choć często słychać w kampusie rozmowy w obcych językach. Na PŁ są studenci z ponad 25 krajów świata. Ci, którzy przyjeżdżają do nas na pełne studia, najczęściej wybierają takie kierunki, jak: informatyka, zarządzanie czy mechanika i budowa maszyn. Najwięcej „erasmusów” przyjeżdża z Francji, Hiszpanii, Turcji i Portugalii. Trafiają głównie na studia prowadzone w języku angielskim i francuskim w Centrum Kształcenia Międzynarodowego.

Rozmawiał: Włodzimierz Mieczkowski

Miasto otwarte

■ Muzeum regionalne



Zaletami Radomska są położenie przy ważnych szlakach komunikacyjnych w centrum Polski oraz imponująca zdolność przyciągania inwestorów.



■ Kościół parafialny



Posiadamy strefę inwestycyjną, uzbrojoną w infrastrukturę techniczną i komunikacyjną. To profesjonalnie przygotowany obszar objęty statusem specjalnej strefy ekonomicznej, co pozwala na działalność gospodarczą wspartą ulgami podatkowymi. Strefa inwestycyjna znajduje się przy drodze krajowej DK1/A1 i zalicza do obszaru Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej – mówi prezydent Radomska Jarosław Ferenc.

Cała strefa, razem z drogami, zbiornikiem retencyjnym, terenami inwestycyjnymi, obejmuje obszar 165,5 ha. W dwóch największych firmach (Whirlpool i PressGlass) pracuje około 3000 osób. W pozostałych około tysiąca. Radomsko posiada także bardzo dobrze rozwinięty sektor małych i średnich przedsiębiorstw. Słynie z przemysłu drzewnego, np. Famed jest przedsiębiorstwem z ponad 125-letnią tradycją, znanym z produkcji wysokiej jakości mebli giętych. Ważną firmą w mieście jest Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska. Mleko, sery czy masło, sprzedawane pod markami „Ale”, „Hej”, „Dobre”, są doceniane przez konsumentów w całym kraju. Z kolei instytucje, firmy ubezpieczeniowe i banki tworzą środowisko przyjazne biznesowi i stanowią zaplecze działalności gospodarczej na terenie miasta.

Samorząd radomszczański jest również aktywnym inwestorem, przyczyniającym się do rozwoju miasta. Tuż przed świętami Bożego Narodzenia po rewitalizacji został otwarty park Świętojański. Inwestycja kosztowała ponad 3 miliony 200 tysięcy złotych. Ponad milion 700 tysięcy złotych było dofinansowaniem z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi w ramach programu „Przyrodnicze perły województwa łódzkiego”. Są nowe alejki, oświetlenie, obiekty małej architektury, oczyszczony staw. W przyszłości zmodernizowana zostanie druga część parku.

Z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2007-2013 zrealizowano kilka projektów, m.in. budowę zachodniej obwodnicy miasta, przebudowę ul. Raciborskiego, Kilińskiego, Kołłątaja oraz Topolowej, termomodernizację budynku Miejskiego Domu Kultury. W ramach perspektywy finansowej UE na lata 2014-2020 pozyskano środki na realizację projektu „Termomodernizacja budynków Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 oraz Publicznej Szkoły Podstawowej nr 5”.

– W naszym mieście organizowany jest Różewicz Open Festiwal. To jedyny w Polsce festiwal, poświęcony życiu i twórczości Janusza, Tadeusza i Stanisława Różewiczów. Przedsięwzięcie nawiązuje do twórczości braci Różewiczów, którzy swoje młodzieńcze lata spędzili w Radomsku. Różewicz Open Festiwal stał się marką Radomska – mówi prezydent Jarosław Ferenc. Stałym elementem

festiwalu są spektakle teatralne, projekcje filmów, wystawy plakatów, warsztaty teatralne, konkurs poetycki oraz spotkania z aktorami, reżyserami.

W mieście na pewno warto zobaczyć zabytkowe kościoły – kościółek św. Marii Magdaleny czy kolegiatę św. Lamberta, klasztor oo. Franciszkanów, Muzeum Regionalne, w którym ostatnio zmodernizowano wystawę stałą. Jest zagroda tatarska w dzielnicy Stobiecko Miejskie, gdzie według legendy przed wiekami osiedlili się jeńcy tatarscy. Historia Radomska sięga XI wieku. W źródłach pisanych najstarsza wzmianka o Radomsku (Radomskye) pochodzi z 1243 roku. W XIV wieku miasto było miejscem ważnych wydarzeń historycznych, tutaj zapadła decyzja o osadzeniu na tronie polskim Jadwigi Andegaweńskiej, młodszej córki Ludwika Węgierskiego.

– Przymierzamy się do rewitalizacji miasta. To klucz do rozwoju Radomska. Centrum, które zostanie przebudowane, stanie się prawdziwym sercem miasta. Pod Radomskiem są ciepłe wody, dlatego złożyliśmy wniosek o budowę odwiertu badawczego. Jeśli się okaże, że woda spełnia odpowiednie parametry, będziemy się starać o drugi odwiert. A energia geotermalna mogłaby być wykorzystana do ogrzewania kompleksu sportowo-rekreacyjnego z nowoczesną pływalnią, którego budowę planujemy. Zawsze podkreślam, że Radomsko jest „miastem otwartym”. To nawet nasze hasło promocyjne – mówi prezydent Radomska Jarosław Ferenc.

Krzysztof Karbowiak
 fot. Dominik Bartkiewicz

Radni z wizytą w Monachium

Delegacja radnych sejmiku z przewodniczącym Markiem Mazurem i marszałkiem Witoldem Stępnem odwiedziła Monachium. Radni gościli w bawarskim Landtagu oraz uczestniczyli w polsko-bawarskim wieczorze świątecznym.

Jednodniowy pobyt delegacji z województwa łódzkiego w Monachium oficjalnie rozpoczęła wizyta w Landtagu, gdzie radni spotkali się z dr. Franzem Riegerem, przewodniczącym komisji ds. europejskich. Rozmawiano o współpracy gospodarczej, promowano kandydaturę Łodzi do organizacji Expo w roku 2022, a także wymieniano się doświadczeniami na temat zrównoważonego transportu publicznego.



Na koniec rozmów Marek Mazur oraz towarzyszący mu radni Tomasz Piotrowski i Witold Witczak wręczyli gospodarzom upominki w postaci produktów regionalnych z województwa łódzkiego. Następnie delegacja została zaproszona do sali obrad Landtagu Bawarii, jednej z największych gospodarek Europy, gdzie radni mieli możliwość przysłuchiwać się obradom parlamentu.

Punktem kulminacyjnym wizyty w Monachium był udział delegacji w polsko-bawarskim wieczorze świątecznym, zorganizowanym przez Polsko-Niemiecką Izbę Przemysłowo-Handlową oraz Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie. Zgromadzeni w pałacu Nymphenburg goście z Polski (z marszał-

kiem Witoldem Stępnem na czele) oraz gospodarze wysłuchali koncertu fortepianowego wybitnego polskiego pianisty Huberta Rutkowskiego, który zagrał utwory Fryderyka Chopina i Ignacego Paderewskiego. Po koncercie rozmawiano o współpracy polsko-bawarskiej i poparciu kandydatury Łodzi do organizacji tzw. „małego Expo”.

Tegorocznym partnerem tego cyklicznego wydarzenia było województwo łódzkie. Wizyta delegacji radnych w Monachium została zorganizowana przez Departament Promocji i Współpracy Zagranicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego.

(rj)

W domu Andrzeja Wajdy

Krystyna Zachwatowicz, wdowa po Andrzeju Wajdzie, odebrała w Warszawie w imieniu swojego zmarłego męża insygnia Honorowego Obywatela Województwa Łódzkiego. Legitymację oraz specjalny dyplom z laudacją wręczył jej Marek Mazur, przewodniczący Sejmiku Województwa Łódzkiego. Andrzej Wajda otrzymał to zaszczytne wyróżnienie w sierpniu ubiegłego roku jako pierwszy w historii naszego regionu. Nie zdążył go jednak odebrać osobiście.

Uroczystość wręczenia Andrzejowi Wajdzie tytułu Honorowego Obywatela Województwa Łódzkiego zaplanowana była na październik 2016 r. Ten najwybitniejszy polski reżyser i wielki autorytet moralny w liście do Marka Mazura zapewniał, że osobiście zjawi się w tym



celu w Łodzi. Niestety, kilkanaście dni przed uroczystą sesją Andrzej Wajda niespodziewanie zmarł. Przewodniczący sejmiku zapewniał wówczas, że insygnia Honorowego Obywatela Województwa Łódzkiego zostaną przekazane najbliższej rodzinie wyróżnionego. Obietnica została spełniona 10 stycznia 2017 r.

Na zaproszenie Krystyny Zachwatowicz przewodniczący Mazur gościł w rodzinnym domu państwa Wajdów na warszawskim Żoliborzu. Wręczył wdowie po Andrzeju Wajdzie legitymację oraz

specjalną tablicę z dyplomem i laudacją na cześć uhonorowanego. Pani Krystyna Zachwatowicz zapewniała, że jej mąż był zaszczycony tym wyróżnieniem i szykował się do przyjazdu na uroczystą sesję Sejmiku Województwa Łódzkiego. Podarowała też przewodniczącemu sejmiku portret Andrzeja Wajdy oraz zaprosiła go na przygotowywaną wystawę w Muzeum Narodowym w Krakowie, poświęconą najslawniejszemu polskiemu reżyserowi.

(rj)



Uchwalenie budżetu województwa łódzkiego na rok 2017 było najważniejszą uchwałą, jaką radni sejmiku podjęli na XXXI sesji. Dochody zaplanowano na poziomie ok. 846 mln zł, wydatki wyniosą 792 mln zł. Nadwyżka, czyli ponad 54 mln zł, zostanie przeznaczona na spłatę kredytów.

Budżet województwa na 2017 r.



Sesja budżetowa ze względu na święta Bożego Narodzenia rozpoczęła się tradycyjnie od przekazania przez łódzkich harcerzy betlejemskiego światełka pokoju. Tym razem idei przyświecało hasło „Odważnie twórzmy pokój”, mające związek z konfliktami i wojnami na świecie, a światełko zapalone w Betlejem ma symbolizować potrzebę dążenia do pokoju. Po przekazaniu tego symbolu Markowi Mazurowi, przewodniczącemu Sejmiku Województwa Łódzkiego, oraz Witoldowi Stępnio- wi, marszałkowi województwa, oraz życzeniach świątecznych radni przeszli do głównych punktów w porządku obrad.

W pierwszej kolejności skupiono się na wieloletniej prognozie finansowej województwa łódzkiego na lata 2017-2036,

przedstawionej przez Jadwigę Kawecką, skarbnikę Województwa Łódzkiego. Oczytano także opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej w Łodzi, a po dyskusji uchwalono dokument. Następnym punktem w porządku obrad był budżet województwa łódzkiego na rok 2017. Projekt budżetu tradycyjnie referowała radnym skarbnik Jadwiga Kawecka. Następnie odczytano opinie Regionalnej Izby Obrachunkowej w Łodzi oraz Komisji Budżetu i Finansów.

Radni sejmiku przystąpili do dyskusji. Jako pierwszy, w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość, głos zabrał Piotr Adamczyk. Klub Platformy Obywatelskiej reprezentowała wiceprzewodnicząca sejmiku Dorota Ryl, a w imieniu klubu Polskie Stronnictwo Ludowe wystąpił

Marek Mazur. Reprezentanci klubów koalicyjnych PO i PSL w swoich przemówieniach zachęcali radnych opozycyjnych do poparcia budżetu województwa na rok 2017. Piotr Adamczyk w imieniu klubu PiS zapowiedział jednak głosowanie przeciw temu dokumentowi, zgłosił też szereg poprawek do budżetu i zachęcał koalicję do ich poparcia. Po długiej dyskusji, w której wzięli udział radni wszystkich klubów (m.in. Piotr Bors z SLD oraz Andrzej Górczyński, radny niezależny, którzy zgłosili swoje poprawki do budżetu) przystąpiono do głosowania. Na początku zajęto się poprawkami zaproponowanymi przez radnych opozycyjnych (zostały odrzucone przez koalicję), a następnie przystąpiono do głosowania nad całością dokumentu.

Ostatecznie budżet województwa łódzkiego na rok 2017 poparło 19 radnych, 13 było przeciw. Największe wydatki zostaną przeznaczone na transport i łączność (ponad 300 mln zł), na administrację i e-administrację przeznaczono ponad 153 mln zł. Od 40 do 45 mln pochłonie rolnictwo i łowiectwo, pomoc społeczna oraz oświata i wychowanie. Prawie 87 mln zł przeznaczono na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego, niemal 13 mln zł na ochronę zdrowia i ponad 9 mln na kulturę fizyczną. Województwo konsekwentnie remontować będzie drogi: nr 484 Bełchatów-Kamięńsk (33,5 mln zł), nr 715 ul. Brzezińska w Kozłuskach (17,5 mln zł), nr 710 – most na Warcie (17 mln zł), nr 713 przejście przez Tomaszów (8 mln zł), nr 714 – węzeł autostradowy Romanów-Brójce (6,12 mln zł). Wsparcie otrzymają m.in. pływalnica Politechniki Łódzkiej, centrum onkologii w szpitalu im. Kopernika w Łodzi, szpital w Sieradzu, szpital w Bełchatowie, a także instytucje kultury: Muzeum Sztuki, Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi, Łódzki Dom Kultury (na projekt Pasaż Kultury) i Filharmonia Łódzka. Trzykrotnie zostanie zwiększona pula (w porównaniu z 2016 r.) na granty sołeckie. Całkowitą nowością w budżecie jest dział rodzina. Na ośrodek preadopcyjny Tuli Luli przeznaczono 1,7 mln zł, na wypoczynek dla dzieci z rodzin wielodzietnych – 400 tys. zł, wsparcie otrzymają też seniorzy.

Przeznaczono również środki na zapobieganie uzależnieniom oraz programy profilaktyczne. Ponad 9 mln zł zostanie także przeznaczonych na granty dla organizacji pozarządowych.

Rafał Jaśkowski

1% dla organizacji z łódzkiego

Wesprzyj jedną z 428 organizacji z naszego województwa swoim podatkiem



Wykaz znajdziesz w urzędach skarbowych i na stronie:

www.1procent.lodzkie.pl



Dołącz do nas: facebook.com/1%dlalodzkiego

Radni w sprawie WFOŚiGW



Specjalne stanowisko w sprawie wycofania poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska przyjęli radni Sejmiku Województwa Łódzkiego podczas zwołanej w tym celu sesji nadzwyczajnej.

Wnioskodawcy sprzeciwiają się zmianom zaproponowanym w nowelizacji, polegającym na podporządkowaniu funduszy ochrony środowiska władzom centralnym, co – zdaniem projektantów stanowiska – narusza interes społeczny oraz dobro mieszkańców województwa łódzkiego.

Wnioskodawcami zwołania sesji nadzwyczajnej byli radni koalicji Platforma Obywatelska – Polskie Stronnictwo Ludowe. Marek Mazur, przewodniczący Sejmiku Województwa Łódzkiego, Witold Stępień, marszałek województwa, oraz wicemarszałek Dariusz Klimczak już podczas poprzedzającej sesję konferencji prasowej wskazywali na zatrzymanie procesu decentralizacji państwa i stopniowy powrót do metod zarządzania centralnego, czego kolejnym przykładem ma być próba pozbawienia samorządów regionalnych nadzoru nad wojewódzkimi funduszami ochrony środowiska.

Z argumentem tym nie zgadzali się radni opozycyjni z Prawa i Sprawiedliwości, którzy przekonywali, że nie

ma takiego niebezpieczeństwa, a proponowane zmiany mają charakter jedynie kosmetyczny. Po długiej dyskusji z udziałem m.in. posłów na Sejm Artura Dunina i Piotra Polaka przystąpiono do głosowania; stosunkiem głosów 17:12 sejmik przyjął stanowisko o treści zaproponowanej przez wnioskodawców. Radni przestrzegają w nim m.in., że „projektowane zmiany przewidują przejście pełnej kontroli nad funkcjonowaniem wojewódzkich funduszy przez administrację rządową i pozbawienie sejmików województw wpływu na ich pracę”, a „sposób powoływania osób, wchodzących w skład organów funduszy zmierza w kierunku centralizacji władzy publicznej, przy jednoczesnej ingerencji w samorządowe uprawnienia do samodzielnego wykonywania zadań o charakterze publicznym”.

Radni ponadto wskazują, że „w efekcie proponowanych zmian, samorządowe władze województwa, przedstawiciele organizacji ekologicznych oraz samorządów gospodarczych nie będą mieli żadnego wpływu na kierunki, formę i poziom wydatkowania środków finansowych przez wojewódzkie fundusze”, a „takie działanie stanowi naruszenie interesu społecznego oraz dobra mieszkańców województwa łódzkiego”.

Na koniec radni sejmiku wnoszą „o wycofanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska jako niekonstytucyjnego”.

(rj)



Szlakiem Kazimierza Wielkiego

Celem tworzenia historycznego szlaku turystycznego pod nazwą „Szlakiem miast, zamków i warowni króla Kazimierza III Wielkiego” jest pobudzenie historycznej wyobraźni rodaków.



Łęczyca



Zamek w Inowłodzu
fot. Stefan Brajter



■ Dyskusja na zamku w Inowłodzu o wytyczeniu szlaku Kazimierza Wielkiego

Szlak ten będzie połączeniem historycznej przeszłości z teraźniejszością. Będzie żywą historią Polski z czasów Kazimierza III Wielkiego (1310-1370). Zainspiruje do dyskusji wszystkich, którym jest bliska historia Polski. Szlak będzie łączył miasta, zamki, warownie i inne miejsca, związane z kazimierzowskim rodowodem, spopularyzuje wiedzę o wkładzie króla w rozwój ówczesnego państwa polskiego, w tym lokację i rozbudowę ponad stu miast. Ważnym celem będzie budowanie więzi pomiędzy miastami i gminami. Szlak przyczyni się do propagowania najlepszych wartości patriotycznych naszych rodaków. W przyszłości twórcy szlaku myślą o rozszerzeniu go na tereny Dolnego Śląska i innych obszarów, związanych z dynastią Piastów.

W październiku 2014 r. na zamku w Inowłodzu odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa „Życie codzienne w Polsce w okresie średniowiecza”. Konferencję zorganizowało Stowarzyszenie Króla Kazimierza III Wielkiego z siedzibą w Kowalu, miejscu urodzin króla Kazimierza III. W konferencji uczestniczyli naukowcy z różnych dziedzin nauki, obejmującej wieki średnie. Podczas konferencji członkowie SKKW i autor prac metaloplastycznych, eksponowanych na zamku w Inowłodzu, zdecydowali o utworzeniu szlaku historyczno-turystycznego, łączącego miejscowości związane z postacią króla Kazimierza. Ideą twórców szlaku było upamiętnienie króla, którego nazwano Wielkim. To jego uważa się za pierwszego kodyfikatora państwa i prawa na tak dużą skalę. To on wprowadził reformy monetarne na ziemiach polskich w wiekach średnich. Jednym z obiektów systemu pieniężnego, utworzonego przez króla Kazimierza,

jest grosz krakowski. Wybitie tej monety, jak należy przypuszczać, spowodowane było względami prestiżowymi, mającymi zademonstrować wielkość majestatu króla oraz dążenie do ostatecznej unifikacji państwa polskiego i jego systemu monetarnego.

Na szlaku mogłyby znaleźć się takie miejscowości województwa łódzkiego, jak: Bolesławiec, Brzeziny, Brzeźnica, Fałków, Łęczyca, Opoczno, Inowłódz, Przedbórz, Piotrków Trybunalski, Radoszyce, Rawa Mazowiecka, Skierniewice, Góry Mokre, Szczerców, Sieradz, Wieluń, Żeleźnica. Przez te miejscowości prowadziłby szlak królewski. Będzie mógł się łączyć z istniejącymi już szlakami historycznymi, turystycznymi (pieszymi, rowerowymi, samochodowymi).

Twórcy pomysłu zaproponowali logo szlaku – orła piastowskiego według wizerunku na groszu krakowskim. Moneta ta została wybita z rozkazu króla w latach 1333-1370 w mennicy krakowskiej. Symbol orła piastowskiego będzie łączył nie tylko miasta, zamki i warownie, ale będzie chronił tożsamość ojczyzn i następnych pokoleń Polaków. Na okolicznościowej pieczęci szlaku królewskiego będzie natomiast orzeł piastowski z herbem danej miejscowości, a dookoła orła napis: „Szlakiem, miast, zamków i warowni króla Kazimierza III Wielkiego”.

W celu popularyzacji dorobku ostatniego władcy z dynastii Piastów, utrwalania jego postaci w obrębie wieków średnich i ciągłości dziejów państwa polskiego, twórcy szlaku, członkowie Stowarzyszenia Króla Kazimierza III Wielkiego, proponują wydanie przewodnika historyczno-turystycznego. Przewodnik winien zawierać opis historyczny, walory turystyczne miejscowości oraz stanowić promocję.

Na szlaku mogłyby znaleźć się: Bolesławiec, Brzeziny, Brzeźnica, Fałków, Łęczyca, Opoczno, Inowłódz, Przedbórz, Piotrków Trybunalski, Radoszyce, Rawa Mazowiecka, Skierniewice, Góry Mokre, Szczerców, Sieradz, Wieluń, Żeleźnica



Dotychczas odbyły się trzy spotkania w sprawie utworzenia szlaku Kazimierza Wielkiego. Pierwsze miało miejsce 3 listopada 2015 r. w Tomaszowie Mazowieckim. Omówiono konieczność opracowania materiałów promocyjnych, które stanowiłyby część wspólną wszystkich miejsc na szlaku. Zrodził się również pomysł, aby odznaczać medalami osoby korzystające ze szlaku kazimierzowskiego. Medale, od brązowego do złotego, byłyby przyznawane za odwiedzenie określonej liczby miejsc na szlaku.

Drugie spotkanie odbyło się 12 września 2016 r. w historycznej scenerii zamku Kazimierza Wielkiego w Inowłodzu. Podkreślano konieczność zaangażowania do tego projektu jak największej liczby organizacji i docierania do ludzi młodych. Na spotkaniu powołana została grupa robocza, odpowiedzialna za opracowywanie materiałów oraz organizację kolejnych spotkań. W skład grupy weszli Adam Grabowski, Zbigniew Szczot oraz Jacek Ziółkowski.

Trzecie spotkanie w sprawie utworzenia szlaku Kazimierza Wielkiego odbyło się 20 października 2016 r. w Muzeum Regionalnym w Opocznie. Na spotkaniu padła propozycja, aby do realizacji idei szlaku kazimierzowskiego włączyć odpowiednie urzędy marszałkowskie. Ustalono, że głównym koordynatorem powinno pozostać Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego i przedyskutowano projekt logotypu szlaku.

*Zbigniew Szczot
Stowarzyszenie
Króla Kazimierza Wielkiego*

Nagrody samorządowe

Witold Stępień, marszałek województwa łódzkiego, wziął udział w noworocznych uroczystościach samorządowych w Sieradzu i Zduńskiej Woli. 13 stycznia w hali MOSiR w Sieradzu prezydent Paweł Osiewała podczas spotkania noworocznego wręczył statuetki zwycięzcom w trzech kategoriach. To nowa inicjatywa, wyróżniająca osoby, przedsiębiorstwa i instytucje, których działalność wpłynęła na pozytywny wizerunek Sieradza. Osobowościami roku zostali Maciej Milak i Robert Kielek. Zwycięzcą w kategorii inwestor-mecenas została Ceramika Tubądzin. W trzeciej kategorii – „Sieradz lubię” – zwyciężyła Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Sieradzu.

Życzenia noworoczne zebrany przekazał Witold Waszczykowski, minister spraw zagranicznych, a toast noworoczny wznosił Witold Stępień, marszałek województwa łódzkiego. W spotkaniu wzięła udział także Dorota Ryl, wiceprzewodnicząca Sejmiku Województwa Łódzkiego.

Z kolei w sali widowiskowej PMOS spotkali się lokalni przedsiębiorcy, samorządowcy, ludzie kultury, nauki i sztuki ze Zduńskiej Woli. Statuetki „Przyjaciela Powiatu Zduńskowolskiego” wręczane są tam od 10 lat. Wojciech Rychlik, starosta zduńskowolski, i Janusz Kochelski, przewodniczący Rady Po-



wiatu Zduńskowolskiego uhonorowali wyróżnionych okolicznościowymi statuetkami za działania na rzecz rozwoju i promocji powiatu. W tym roku trafiły one do firm: Taro Roman Grudziński, Noratron, PPHU Grzegorz Mielczarek, fabryki mebli Tapex, Liceum Plastycznego w Zduńskiej Woli oraz Zbiigniewa Godlewskiego, artyści muzyka i redakcji Nasze Radio.

W części artystycznej wystąpili sopranistka Edyta Nowicka i Mateusz Lasatowicz. Oprócz marszałka Witolda Stępnia, w spotkaniu wzięła udział Jolanta Zięba-Gzik, członek zarządu WŁ.

Turystyka nad Wartą

Pęczniew i Warta mogą wkrótce dołączyć do Uniejowa i stać się symbolami turystycznymi regionu łódzkiego. 13 stycznia Witold Stępień, marszałek województwa łódzkiego, spotkał się z Janem Serafińskim, burmistrzem Warty, oraz Marcinem Janiakiem, wójtem Pęczniewa. Tematem spotkania były dwa projekty, związane z rozwojem gospodarki turystycznej regionu, które otrzymały dofinansowanie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2014-2020. Pęczniew otrzymał ponad 4,2 mln zł dofinansowania na wybudowanie portu jachtowego w miejscowości Wylazłów. Z kolei Warta, także ponad 4,2 mln zł, na budowę toru narciarstwa wodnego oraz pola namiotowego i caravaningowego w miejscowości Ostrów Warcki.

– Szczególnie cieszy mnie, że oprócz Uniejowa kolejne gminy z regionu stawiają na rozwój turystyki i własnych produktów – mówił Witold Stępień, marszałek województwa łódzkiego. – To



może być magnes dla gości i świetny sposób na promocję. Trzymam kciuki za oba projekty, które wykorzystują sąsiedztwo zbiornika Jeziorsko i rzeki Warty.

Po wizycie w Pęczniewie marszałek województwa złożył gratulacje Wiesławowi Stasiakowi, prezesowi Gminnej Spółdzielni w Pabianicach, która obchodziła 70-lecie.

Fundusze dla NGO



Przedstawiciele organizacji pozarządowych z województwa łódzkiego spotkali się w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego WŁ. Forum zostało zorganizowane w celu zapoznania ich z możliwościami, jakie dają organizacjom pozarządowym fundusze unijne i konkursy na dofinansowanie, zaplanowane na ten rok.

Spotkanie otworzyła Joanna Skrzydlewska, odpowiadająca w zarządzie województwa łódzkiego za fundusze unijne. Zachęcała do startowania w konkursach, przeznaczonych dla organizacji pozarządowych. – W tym roku do rozdysponowania jest ponad 2 miliardy złotych. Harmonogram konkursów jest znany. Już teraz warto szykować dobre wnioski i odważnie zaważyć o pieniądze na ciekawe projekty – mówiła do zebranych. Do startu w konkursach zachęcała również prelekcja o realizacji projektu okiem organizacji pozarządowych, przygotowana przez stowarzyszenie Monar.

Pamięć o Romach i Sinti

Na łódzkich Bałutach upamiętniono likwidację obozu cygańskiego na terenie Litzmannstadt Getto. W tym roku mija 75 lat od tego tragicznego wydarzenia.

W listopadzie 1941 roku na terenie Litzmannstadt Getto, na bardzo małym obszarze, wyodrębniony został tzw. obóz cygański (Zigeunerlager). Niemcy zamknęli w nim ponad 5 tysięcy Cyganów: Roma i Sinti, przywiezionych z Austrii z Burgenlandu i Styrii. W obozie panowały tragiczne warunki i natychmiast wybuchła epidemia tyfusu, która zdziesiątkowała więźniów. 5 stycznia 1942 roku naziszi rozpoczęli wywózkę pozostałych przy życiu do ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem. Nikt nie ocalał.

W uroczystości upamiętniającej to wydarzenie, przed „Kuznią Romów” przy ul. Wojska Polskiego 84, uczestniczyli m.in. ambasador Austrii Thomas M. Buchsbaum, przedstawiciele ambasad Niemiec i Czech, konsul honorowy Austrii w Łodzi Szczepan Miłosz oraz przedstawiciele samorządu województwa łódzkiego. Jolanta Chełmińska, reprezentująca marszałka



województwa łódzkiego, przeczytała list okolicznościowy, wyśtosowany przez Witolda Stępnia: „Choć mijają trzy ćwierćwiecza od fizycznej likwidacji mieszkańców obozu cygańskiego w Litzmannstadt Getto, składamy podpis pod papieskimi słowami: Panie, miej litość nad twoim ludem! Panie, przebacz tyle okrucieństwa” – napisał marszałek.

Spotkanie z kombatantami



W sali widowiskowej Politechniki Łódzkiej członkini zarządu województwa łódzkiego Jolanta Zięba-Gzik złożyła życzenia noworoczne przedstawicielom środowisk kombatantskich i osób represjonowanych. – Spotykamy się w pierwszych tygodniach nowego roku w celu refleksji nad upływem czasu i zadumy nad tymi, których w minionych miesiącach pożegnaliśmy – powiedziała.

W czasie uroczystości medalem „Pro Patria” uhonorowana została Wacława Śliwińska ze Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę. Sejmik Województwa Łódzkiego przyznał Mirosławowi Pejce, przewodniczącemu Wojewódzkiej Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych, odznakę honorową „Za Zasługi dla Województwa Łódzkiego”. Za wybitne zasługi dla Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych medale odebrali Hanna Zdanowska, prezydent Łodzi, i płk Leszek Markuszewski, doradca szefa Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Prezes Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r. w Łodzi” Jarosław Olbrychowski przekazał Jolancie Ziębie-Gzik pierwszy egzemplarz wydawnictwa „Atramentowi bohaterowie”, poświęconego policjantom II RP.

Drogi w Uniejowie

Po Uniejowie będzie się jeździć bezpiecznie: o kolejnych inwestycjach drogowych w tym uzdrowisku poinformowali wspólnie Witold Stępień, marszałek województwa łódzkiego, i Józef Kaczmarek, burmistrz Uniejowa.

Zakończona niedawno modernizacja drogi wojewódzkiej nr 473 między Uniejowem a granicą województwa łódzkiego to nie koniec inwestycji drogowych w północno-zachodniej części regionu.

Jeszcze w tym roku zakończone zostaną przygotowania do kolejnej. W 2018 r. ruszą roboty na skrzyżowaniu ulic Dąbskiej/Polnej i Wschodniej w Uniejowie. To niebezpieczne skrzyżowanie zmieni swoją geometrię i zyska sygnalizację świetlną. Powstaną chodniki i urządzenia bezpieczeństwa ruchu drogowego. W tym roku planowane jest uzyskanie pozwolenia ZRID oraz ogłoszenie przetargu i wyłonienie wykonawcy robót.

Kolejną inwestycją na DW 473, realizowaną przez województwo łódzkie, będzie rozbudowa na odcinku Przatów-Łask. Ta trasa jest w złym stanie technicznym, spowodowanym m.in. ruchem ciężarówek, przemieszczających się podczas budowy drogi ekspresowej S8. Modernizacja w systemie „zaprojektuj i wybuduj” przewidziana jest na lata 2018-2022.

Droga wojewódzka 473 to ważny szlak komunikacyjny północ – południe (Koło-Dąbie-Uniejów-Szadek-Łask-Wadlew-Piotrków Tryb.), biegnący przez zachodnią część regionu łódzkiego. Stanowi połączenie autostrady A2, drogi ekspresowej S8 i autostrady A1, dlatego jest wybierana przez podróżujących na szlaku Wielkopolska-Śląsk.

Następnie marszałek województwa odwiedził spółkę K-Flex, która rozbudowuje zakład w Wieleninie pod Uniejowem. Dzięki budowie nowej hali pracę znajdzie tam dodatkowo 100 osób. Obecnie K-Flex w Wieleninie zatrudnia 272 pracowników. Włoska spółka specjalizuje się w produkcji materiałów ze spienionego kauczuku do izolacji termicznej i akustycznej.



W rytmie awangardy

■ Jimmy Robert



Istotne zjawiska sztuki awangardowej, działalność artystyczną undergroundu muzyczno-artystycznego w państwach dawnego bloku wschodniego oraz retrospektywne wystawy Jána Mančuški i Tamása Kaszása zaprezentowano w roku 2016 w Muzeum Sztuki w Łodzi.

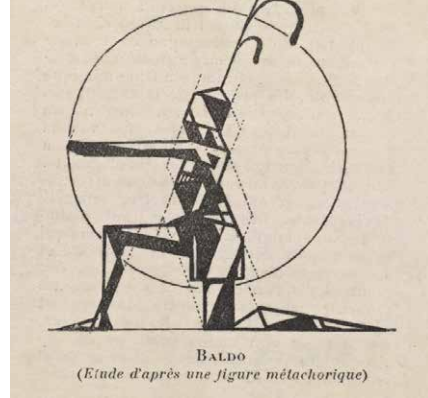
Muzeum pokazało wystawy problemowe, konfrontujące dzieła oraz pisma Katarzyny Kobro i Władysława Strzemińskiego z praktykami tanecznymi pierwszej połowy XX wieku, a także omawiające kluczowe dla modernizmu pojęcie rytmu. Przedsięwzięcia te stanowiły wprowadzenie do tegorocznych obchodów setnej rocznicy awangardy w Polsce.

Do 5 marca można oglądać *Muzeum Rytmu*, projekt zainicjowany przez Natashę Ginwałę, który w 2012 roku stanowił część Biennale Taipei. Ekspozycja w Muzeum Sztuki została wzbogacona o nowe elementy. Rytm staje się w niej narzędziem badania podstaw nowoczesności, projekt zestawia sztukę współczesną i nowoczesną z badaniami etnograficznymi, kinem, muzyką i instrumentarium naukowym.

Drugim wydarzeniem, rozpoczynającym obchody Roku Awangardy, jest wystawa *Poruszone ciała. Choreografie nowoczesności*, konfrontująca rzeźby Katarzyny Kobro z praktykami choreograficzno-tanecznymi pierwszej połowy XX wieku, budującymi kontekst dla jej twórczości. Ekspozycję wyróżnia fakt, że została zaaranżowana we współpracy ze scenografką pracującą dla oper i teatrów dramatycznych.

Szeroko dyskutowanym wydarzeniem jest wystawa *Notatki z podziemia. Sztuka i muzyka alternatywna w Europie Wschodniej 1968-1994*, będąca opowieścią o undergroundzie muzyczno-artystycznym oraz związkach muzyki i sztuk wizualnych w państwach dawnego bloku wschodniego. Jego zacznik stanowiły badania, których wyniki zaprezentowane zostały w 2012 r. w Muzeum Sztuki w Łodzi na wystawie *Dźwięki elektrycznego ciała*. Ekspozycja ma na celu zmianę rozkładu akcentów w historii sztuki, zdominowanej przez zachodnio-europejskich artystów. Odwiedzający wystawę, poza pracami artystów wizualnych, mogą zobaczyć m.in. bogatą dokumentację performance'ów, koncertów oraz instalacje dźwiękowe i ziny z lat 1968-1995. Ekspozycja ujawniła podobieństwa i różnice w artystycznych manifestacjach, które powstały – niekiedy niezależnie od siebie – w państwach dawnego bloku wschodniego. Wystawę można oglądać do połowy stycznia.

W Muzeum Sztuki w Łodzi oglądać można było twórczość Tamása Kaszása. Prezentacja obejmowała jego prace realizowane zarówno indywidualnie, jak i we współpracy z Anikó Loránt (ex-artists' collective) oraz nowe produkcje arty-



■ Valentine de Saint-Point, *Metachorie* (studium postaci), 1914



■ Katarzyna Kobro, *Kompozycja przestrzenna*, 1933, kolekcja Muzeum Sztuki w Łodzi



■ Akarova, *Allegro Barbaro*, 1929, Archives d'Architecture Moderne, Bruksela

styczne, stworzone specjalnie dla przestrzeni muzeum.

Latem odwiedzający Muzeum Sztuki mogli zapoznać się także z pracami wideo serbskiej artystki Katariny Zdjelar, zrealizowanymi w ciągu kilku ostatnich lat. Choć filmy prezentowane na wystawie *Katarina Zdjelar. Między dźwiękami* powstały w konkretnych miejscach i krajach, takich jak Ghana, Albania, Serbia, Norwegia czy Słowenia, wszystkie mają uniwersalny charakter, często przedstawiają kulisy imaginariów naszych zmiennych i gwałtownych czasów.

Retrospektywę prac prezentuje wystawa grupy Zero-61, o której fenomenie świadczy eksperymentalne i „niekanoniczne” podejście do fotografii oraz technik artystycznych. Oprócz fotografii i foto-przedmiotów, na wystawie prezentowane są wydawnictwa własne grupy oraz fotograficzna i filmowa dokumentacja jej działalności, w tym dotycząca prezentowanej w 1969 r. legendarnej wystawy-instalacji w tzw. Starej Kuźni w Toruniu. Ekspozycji towarzyszy wydanie pierwszej



■ Jewgienij „E-E” Kozłow, KINO, 1985, kolekcja artysty

monografii poświęconej grupie, napisanej przez kuratora wystawy Lecha Lechowicza.

Warto przywołać również ekspozycję, będącą współczesną rekonstrukcją paryskiego salonu Gertrudy Stein przy Rue de Fleurus 27, działającego od 1904 do 1934 roku. *Salon de Fleurus* to wystawa podróżująca, przygotowana przez Independent Curators International z siedzibą w Nowym Jorku. Projekt ukazywał i komentował początki sztuki nowoczesnej, skupiając się na jednym z pierwszych miejsc spotkań młodych, zdobywających uznanie artystów, takich jak: Henri Matisse czy Pablo Picasso.

Innym wydarzeniem, które odbyło się w wyniku międzynarodowej współpracy, była wystawa *Rozdzielona wspólnota – The Inoperative community II*. Ekspozycja projektowana dla brytyjskiej galerii Raven Row w Londynie prezentowała stworzone na potrzeby kina, telewizji i galerii awangardowe filmy, poświęcone idei wspólnoty i zmieniającej się naturze relacji w jej obrębie. Wyświetlane na wystawie filmy koncentrowały się na okresie między 1968 a 1984 rokiem i nawiązywały do ówczesnych debat estetycznych, bądź stanowiły refleksję na temat ruchów społecznych i politycznych w tamtych latach.

W Muzeum Pałac Herbsta do 15 października 2017 r. można obejrzeć wystawę, która prezentuje dziewiętnastowieczne malarstwo polskie. Osią narracyjną ekspozycji *Od Matejki do Wojtkiewicza*. *U zarania nowoczesności* jest opowieść o krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, jednej z najstarszych polskich uczelni ar-

tystycznych, która znacząco wpływała na kształt malarstwa w drugiej połowie XIX wieku.

W pierwszej części wystawy dominują wątki związane z twórczością Jana Matejki i jego zbiorami kolekcjonerskimi, druga zaś jest poświęcona wybitnym malarzom: uczniom mistrza oraz profesorom krakowskiej akademii.

Ważnym projektem muzeum był również *Kąt padania nie równa się kątowni odbicia*, realizowany wspólnie z Akademią Sztuk Pięknych im.

Władysława Strzemińskiego w Łodzi. Studenci różnych wydziałów pod opieką Roberta Rumasa i Daniela Muzyczuka współpracowali ze sobą, zdobywając wiedzę na temat organizacji wystaw. Zwieńczeniem cyklu warsztatów była ekspozycja w Galerii Kobra w głównym budynku ASP.

W 2016 roku nakładem muzeum ukazało się też pierwsze krytyczne opracowanie jednej z najważniejszych prac teoretycznych w historii polskiego modernizmu – *Teorii widzenia* Władysława Strzemińskiego. Książka stanowi podsumowanie, swoiste zwieńczenie działalności artystycznej, teoretycznej oraz dydaktycznej Strzemińskiego. Autor definiuje świadome widzenie oraz ukazuje jego przemiany pod wpływem różnych czynników kulturowych i cywilizacyjnych, wskazując równocześnie

na wzajemność oddziaływania. Publikację opatrzone obszernymi komentarzami i naukowym wstępem prof. Iwony Luby, a także po raz pierwszy uzupełniono o tekst *Widzenie impresjonistów* oraz kolorowe reprodukcje.

Ważnym obszarem aktywności Muzeum Sztuki w Łodzi są wspólne działania z instytucjami zagranicznymi. Muzeum kontynuuje rozpoczętą cztery lata wcześniej współpracę z Museum of Modern Art w Nowym Jorku w ramach programu C-MAP (Contemporary and Modern Art Perspectives), analizującego

aktywność artystyczną w regionach do niedawna marginalizowanych przez kulturowe centra Zachodu.

Z kolei w ramach sieci europejskich muzeów sztuki Translocal Muzeum Sztuki współpracowało przy projekcie Museum as Toolbox, skupionym na badaniu stanu i rozwoju narzędzi nowoczesnej, wewnętrznej i zewnętrznej komunikacji instytucji muzealnych.

Warto dodać, że Muzeum Sztuki stało się operatorem programu Bardzo Młoda Kultura w województwie łódzkim w ramach projektu Koalicje Kultury.

Jak co roku, muzeum przyznało prestiżową Nagrodę im. Katarzyny Kobro, która ma na celu uhonorowanie postaw artystów progresywnych i poszukujących. Tym razem wyróżniona została działalność artystyczna Jadwigi Sawickiej.

Muzeum Sztuki w Łodzi

W Muzeum
Pałac Herbsta
do 15 października
2017 r. można
obejrzeć wystawę,
która prezentuje
dziewiętnastowieczne
malarstwo polskie

Karnawał 1917. Czas nadziei



Nadzieja była dominująca, mimo że życie miasta niezmiennie toczyło się według reguł określanych obuwsczczeniami, nakazami i zakazami, regulującymi wszelkie sfery życia, nawet tak osobiste, jak korespondencja (określały maksymalną objętość listu na cztery półcwiartkowe strony, a liczbę wierszy na kartach pocztowych – do dwunastu wzdłuż i osiem w szerz).

W poczuciu zbliżającej się wolności podejmowano w Łodzi znaczące działania, chcąc powitać ją jako świadome swojej przeszłości i dorobku społeczeństwo. Starano się przywrócić pamięć o Polsce, o wydarzeniach i ludziach, zmieniano np. nazwy ulic: z Mikołajewskiej na Sienkiewicza, a Mikołajewski Ogród Miejski otrzymał imię Henryka Sienkiewicza. Drukowano wydawnictwa upamiętniające polską historię, m.in. bogato ilustrowany, zawierający hymny narodowe, kalendarz na rok 1917, atlas historyczny Polski z mapami Polski z roku 1770, Królestwa Polskiego i Europy, kalendarz prawniczy, czy np. „Skarbyczek dla dzieci” na fortepian pt. „Mały patriota” w opracowaniu Władysława Grota, zawierający dwadzieścia pieśni narodowych. Na łamach gazet ukazywały się teksty pieśni: „Boże coś Polskę...”, „Rok 1883” Wacława Horodyńskiego czy „Pieśń powstańców” z 1883 roku. Z rozmachem zorganizowano obchody 54. rocznicy wybuchu powstania styczniowego, zapraszano na wykłady z historii Polski, literatury, geografii, biologii, organizowano odczyty i spotkania, przybliżające historię i polską literaturę oraz jej twórców. Powstało w tym czasie w Łodzi kilka bibliotek, zwłaszcza „Biblioteka Publiczna”, wspomagana darami Akademii Umiejętności w Krakowie, Książnicy Polskiej we Lwowie, firmy „Gebethner

Karnawał 1917 roku był okresem szczególnym. Łączył uczucia radości, bólu przeżytych zdarzeń oraz nadziei na odzyskanie wolności i odbudowę państwa polskiego.

i Wolff” w Warszawie, co odbierano jako przejaw niewyczerpanej żywotności narodu i jego potrzeb, także w zakresie kultury.

Karnawał miał jednak w Łodzi swoje prawa, mimo że odzywały się głosy, aby w chwilach dla losów Polski decydujących, gdy „idziemy już ku kręgom świetlanej jutrzeźki, idźmy tam namaszczeni, a z rozważą, karni i rzędni (...), nie zaś w tanecznych – obok ruin, zgłiszcz i mogił – podskokach!”.

Repertuar przybytków sztuki był głównie „dwukierunkowy”: patriotyczny i tak lubiany w Łodzi „ze śpiewami i tańcami”, a prezentowały go teatry: Wielki przy ulicy Konstantynowskiej, Popularny, Scala, a zwłaszcza Teatr Polski, który zapraszał m.in. na wodewil „Kra-kowskie zuchy” S. Turskiego, dramaty Juliusza Słowackiego „Nowa Dejanira” i „Mazepa”, „Nore” H. Ibsena i „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego, do dzieci zaś adresował baśń sceniczną Janiny Poraźńskiej z udziałem 50 młodocianych wykonawców.

Większą popularnością cieszyły się w tym czasie przybytki X muzy, kinoteatry: Casino, Luna, Grand Kino, Odeon oraz, największy z nich, Kino-Zrzeszenie Ł.O.S., działające od 25 grudnia 1916 roku, które arcydzieła sztuki kinematograficznej demonstrowało z akompaniamentem orkiestry. Ł.O.S. organizowało także koncerty, których solistami byli uznani artyści, jak wiolonczelista Juliusz Klengel, profesor królewskiego konserwatorium w Lipsku, skrzypaczka Róża Schindler-Süss, uczennica sławnego Joachima i pierwsza nauczycielka gry na

skrzypcach Pawła Kleckiego, czy absolwentka konserwatorium petersburskiego Katarzyna Jacynowska.

W mieście odbywały się koncerty charytatywne z udziałem profesjonalistów i amatorów, organizowane przez działające w Łodzi stowarzyszenia: Łódzką Orkiestrę Symfoniczną, „Lutnię”, „Moniuszkowców”, Stowarzyszenie im. Szopena, „Hazomir”, a ofiarnymi były osoby prywatne i spółki akcyjne. Przy Magistracie działało 105 tanich kuchni (także wędrownych), które wydawały nawet ponad 100 tysięcy obiadów dziennie. Na rzecz kilkuset mieszkańców „Domu Sierot” zorganizowano czterodniowy „Jarmark pod Biegunem” w pałacu Siemensów przy Piotrkowskiej 96, a dary – rzeczowe i pieniężne – przekazywano też bezpośrednio do redakcji pism „na strawę”, „na przyrodziwek”, „na książki”. Organizowano kwesty na cele dobroczynne.

Karnawał 1917 roku miał również „plenerowe” oblicze: ślizgawki uatrakcyjniano koncertami, np. w Helenowie i na placu Cyklistów, gdzie grywała orkiestra scheiblerowska. Kawiarnie i restauracje przez cały karnawał zapraszały gości w swoje progi, proponując „ostatkowe” atrakcje, które jednak nie były ofertą dla wszystkich, bo, jak później oceniono, ostatki 1917 roku nie wypadły imponująco, wielu mieszkańców obcho-dziło je bowiem jedynie przy plackach i herbacie.

Bożena Pellowska-Chudobińska

W cyklu karnawałowym już na początku lutego koncert symfoniczny i pierwsze w tym roku zajęcia Dziecięcego Uniwersytetu Artystycznego.

Filharmonia Łódzka zaprasza do udziału w urodzinowym koncercie. 17 lutego mija 102. rocznica pierwszego koncertu zespołu, który w roku 1915 wystąpił pod batutą Tadeusza Mazurkiewicza i wkrótce przyjął nazwę Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej. Podczas tego uroczystego wieczoru Orkiestra Symfoniczna i Chór Filharmonii Łódzkiej, kontynuujące tradycje ŁOS, wystąpią dla Państwa pod batutą Kaia Bumanna. Partie solowe wykonają muzycy orkiestry oraz tenor Rafał Bartmiński.

Łowicki Herodot

Minęła dwudziesta rocznica śmierci Jana Wegnera, historyka, muzealnika i regionalisty. Należał do postaci nietuzinkowych, łączących w swojej działalności publicznej cechy wnikliwego naukowca oraz społecznika.

Do kanonu historii regionalnej przeszły jego prace na temat pałacu w Nieborowie. Stanowią wartościowe źródło wiedzy dla kolejnych pokoleń historyków. W podziemiach kolegiaty w Łowiczu historyk zabezpieczył m.in. *Kronikę* Galla Anonima z adnotacjami Jana Długosza i rękopisy dzieł pozytywistów: *Faraona* Bolesława Prusa i *Krzyżaków* Henryka Sienkiewicza.

Urodził się 7 lipca 1909 r. w Łowiczu w rodzinie Tytusa i Matyldy Wegnerów. Od lat młodzieńczych przejawiał zainteresowania historią Polski, które rozwinęły się podczas nauki w Państwowym Gimnazjum Męskim im. ks. J. Poniatowskiego w Łowiczu. Naturalnym wyborem były więc studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim, które rozpoczął w 1927 r. Po uzyskaniu magisterium obronił pracę doktorską pt. *Szwedzi w Warszawie 1655-1657 r.* Pomimo rozległych zainteresowań historycznych J. Wegner badał i popularyzował wiedzę o Łowiczu, swojej „małej ojczyźnie”, jako nauczyciel w gimnazjum i publicysta lokalnych gazet. Warto zauważyć, że w okresie przedwojennym regionalistyka nie była popularna, więc młodego naukowca można uznać za nowatora.

W okresie okupacji hitlerowskiej J. Wegner działał w konspiracji. Z ramienia PCK wraz młodzieżą gimnazjalną identyfikował żołnierzy polskich, poległych podczas bitwy nad Bzurą. Prowadził także tajne nauczanie w okolicznych

wsiach. Za swoją działalność niepodległościową został aresztowany w 1941 r. i osadzony na 3 miesiące na Pawiaku. Co ważne, dzięki jego staraniom udało się ukryć i ocalić od zniszczenia pomniki polskiej kultury z warszawskiej Biblioteki Zamojskich.

Po II wojnie światowej jego kariera zawodowa nabrała rozpędu. W 1945 r. objął stanowisko kustosa, a następnie kuratora Muzeum Narodowego w Nieborowie i Arkadii. Za jego kadencji pałac w Nieborowie odzyskał dawny blask i tętnił życiem artystycznym oraz naukowym, przybywali tu wybitni ludzie sztuki i znajdowali twórczy azyl. Kiedy kończył pracę w 1970 r., Muzeum w Nieborowie i Arkadii było ważnym miejscem na mapie polskiej kultury, chętnie odwiedzanym przez publiczność.

Z sukcesami realizował się także na innych polach działalności naukowej i społecznej. Współpracował z Wojewódzką Radą Ochrony Zabytków Kultury oraz działał w Radzie Muzealnej i Konserwatorskiej w Warszawie. Był filarem łowickiego środowiska naukowego, kierując miejscową Radą Naukową Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych. Pomagał w odbudowie Muzeum w Łowiczu, stworzył również scenariusz do ekspozycji historycznej tej instytucji.

Jan Wegner był niezwykle płodnym badaczem. Bibliografia jego prac składa się z ponad 200 artykułów prasowych i kilkunastu książek, dotyczących głównie dziejów regionu łowickiego. Ciekaw



■ Jan Wegner, z archiwum rodzinnego

we zwłaszcza są jego prace poświęcone malarzowi Józefowi Chełmońskiemu oraz innym postaciom historycznym, np. Arturowi Zawiszy Czarnemu i gen. Stanisławowi Klickiemu. Pozostawił po sobie również cenne studia, dotyczące Łowicza w okresie potopu szwedzkiego i powstania styczniowego.

Osoby, które zetknęły się z docentem J. Wegnerem, wspominały go jako interesującego rozmówcę i człowieka o ujmującej osobowości. Cechowała go łatwość nawiązywania kontaktów z ludźmi, wśród których znajdowali się wybitni polscy artyści. Jego młodzieńczy portret namalował w 1929 r. Stanisław Ignacy Witkiewicz „Witkacy”. Konstanty Ildefons Gałczyński poświęcił mu poemat „Niobe”. Wśród jego znajomych znajdowali się przedstawiciele polskiej elity intelektualnej: Xawery Dunikowski, Maria Dąbrowska, Zofia Nałkowska, Tadeusz Kotarbiński i Władysław Tatariewicz. Dzięki pracy J. Wegnera ziemia łowicka stała się miejscem prawdziwie kulturotwórczym. Warto więc przypomnieć mieszkańcom regionu łódzkiego tę wybitną postać.

Tomasz Romanowicz

Bohater z Wielunia

Major Mieczysław Kałuża, urodzony w Wieluniu pilot Wojska Polskiego, syn policjanta, to postać nietuzinkowa. Bohater walk powietrznych II wojny światowej, a dla ukochanej córki przede wszystkim „Tusiek”. Choć jego imię nosi jeden z wieluńskich parków, życie lotnika nie jest szerzej znane.

Mieczysław Ludwik Kałuża urodził się 14 maja 1912 roku w Wieluniu. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości wstąpił ochotniczo do wojska. Odbił kurs podchorążych rezerwy przy 7 Dywizji Piechoty w Częstochowie. Następnie przeniesiono go do Szkoły Podchorążych Obserwatorów Balonowych w Toruniu, którą ukończył w 1933 roku. W latach 1934-1936 kształcił się w Szkole Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie. 15 października 1936 roku otrzymał mianowanie na podporucznika i przydzielono go do 64 eskadry liniowej 6 Pułku Lotniczego we Lwowie. W 1938 roku przeniesiono go do 213 Eskadry Bombowej 1 Pułku Lotniczego, potem, 23 czerwca 1939 r., do 217 Eskadry Bombowej, gdzie służył aż do wybuchu wojny.

Podczas działań wojennych miał kilka niebezpiecznych przygód. 15 września 1939 roku o godz. 5.40 wystartował z lotniska Wielick na rozpoznanie celów w obszarze Lublin-Kraśnik-Annopol. Tuż po starcie przelatującą 500 metrów nad torem kolejowym maszynę zestrzeliła polska artyleria przeciwlotnicza. Według zeznań świadków, lewy silnik samolotu, załadowanego bombami, zapalił się po pierwszej serii strzałów. Z całej załogi uratował się tylko ppor. Kałuża, skacząc ze spadochronem.

Major był świetnym pilotem, toteż ponadprzeciętne umiejętności i refleks niejednokrotnie ratowały mu życie. Ale miał też dużo szczęścia.

– To prawdziwy bohater, który brał udział w wielu niebezpiecznych akcjach i kilkanaście razy mógł zginąć. Pewnego razu po wypadku lotniczym trafił do

szpitala. Był zapalonym brydżystą, ale też nałogowym palaczem. Zdarzyło się, że podczas gry wyszedł na papierosa i wówczas Niemcy zbombardowali szpital. Koledzy, z którymi siedział przy stoliku, zginęli. Tylko Kałuża cudownie ocalał – opowiada Jan Pietrzak z Sieradza, pilot szybowcowy i miłośnik lotnictwa.

Po zakończeniu działań wojennych w Polsce, przez Rumunię, drogą morską Kałuża dotarł do Marsylii, a następnie do Paryża, gdzie zgłosił się do wyjazdu do Wielkiej Brytanii. Po przeszkoleniu w Anglii latał w 301 dywizjonie bombowym, a następnie w dywizjonie 305, gdzie jako dowódca eskadry wyróżnił się brawurowym nalotem na bazę szkoleniową niemieckich sabotażystów w zamku Chateau Maulney nad Loarą.

Był czterokrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych oraz Srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari i brytyjskim Zaszczytnym Krzyżem Lotniczym.

Mimo sytuacji politycznej, postanowił powrócić do kraju. W Polsce pracował jakiś czas w szkole lotniczej w Dęblinie, a po zwolnieniu z wojska między innymi w służbie nawigacyjnej Polskich Linii Lotniczych LOT. Zmarł dosyć niespodziewanie w Wieluniu 6 maja 1960 roku. Jego śmierć pozostała zagadką, zwłaszcza dla osieroconej córki Basi.

– Po pierwsze, nie ojciec, a tatuś, tatelek, tatusiek, a najczęściej Tusiek. Tak go nazywałam. Spędzaliśmy razem dużo czasu. Tato, z uwagi na kłopoty związane ze swoim powrotem z Zachodu, często bywał w domu, o ile oczywiście nie był nękany przez UB – opowiada Barbara Jaśkiewicz.

Mieczysław Kałuża miał bardzo rozległe zainteresowania. Dużo czytał, a także malował. Dom ozdobiony był jego obraza-

■ Consolidated B-24 Liberator, podobnym samolotem latał major Mieczysław Kałuża



mi. Miał też absolutny słuch muzyczny, a w młodości grał na skrzypcach. Kultura, zarówno ta duchowa, jak i materialna, była dla niego ważna, dlatego w weekendy zabierał córkę do teatru, filharmonii albo galerii (zwłaszcza kiedy mieszkali blisko Warszawy, w Podkowie Leśnej). We wspomnieniach córki „Tusiek” był wysokim, postawnym mężczyzną, który górował nad otoczeniem. Miał szaroniebieskie oczy oraz ciemne włosy przyprószone siwizną. Zwykle chadzał w garniturze i przesadnie czystych butach.

1 września 2009 roku, podczas obchodów 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej w Wieluniu, prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył pośmiertnie majora Mieczysława Kałużę Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenie odebrała córka.

Major Kałuża jest jednym z bohaterów wystawy „Lotnik – skrzydlaty władca świata. Sławni polscy lotnicy, bohaterowie walk o Niepodległą (1914-1945)”, którą można oglądać w Muzeum Ziemi Wieluńskiej.

Magdalena Kopańska
Muzeum Ziemi Wieluńskiej

Tadeusz Kościuszko



■ Zburzony w 1939-r. pomnik Tadeusza Kościuszki, arch. Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi

Tadeusz Kościuszko był wybitnym dowódcą, polskim i amerykańskim generałem, inżynierem wojskowości w zakresie budowania fortyfikacji, absolwentem polskiej Szkoły Rycerskiej i francuskiej Królewskiej Akademii Malarstwa i Rzeźby, uczestnikiem wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Tomasz Jefferson, współautor amerykańskiej Deklaracji Niepodległości, nazwał Kościuszkę „najprawdziwszym symbolem wolności”.

Waleczność i bohaterstwo Tadeusza Kościuszki stały się wzorem postawy dla walczących o niepodległą i suwerenną Polskę. Setna rocznica śmierci naczelnika była okazją do wielkiej manifestacji narodowej Polaków, podnoszących publicznie sprawę polską i narodowe aspiracje niepodległościowe podczas I wojny światowej. Wydarzenia te przywoływały postać Kościuszki jako bohatera Stanów Zjednoczonych Ameryki i Polski. Odbywały się w Londynie, Paryżu, Pradze oraz różnych miastach amerykańskich, australijskich i polskich pod zaborami.

Kościuszko został uhonorowany w sposób szczególny przez mieszkańców Łodzi. Na wniosek Mieczysława Hertza, radnego Rady Miejskiej w Łodzi, Magistrat przemianował ulicę Spacerową na aleję Kościuszki. 15 października 1917 roku, w dniu głównych uroczystości, przypadających dokładnie w setną rocznicę śmierci naczelnika, odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, na którym oddano hołd polskiemu bohaterowi. Należy przypomnieć, że Łódź w tym czasie znajdowała się pod okupacją niemiecką. Podjęto wtedy jednogłośnie decyzję o ufundowaniu w Łodzi pomnika Tadeusza Kościuszki.



■ Płaskorzeźby z przedwojennego pomnika w Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, fot. Sebastian Adamkiewicz

Wyłoniono projekt Mieczysława Lubelskiego, artysty rzeźbiarza z Warszawy, specjalizującego się w rzeźbach religijnych i pomnikach. Nagrodzony projekt otrzymał bardzo przychylne recenzje. „Przegląd Poranny” pisał: „projekt pomnika Tadeusza Kościuszki, nagrodzony I nagrodą na konkursie w Łodzi, jest rozwiązany architektonicznie udanie. Jest to jeden z lepiej skomponowanych pomników ostatnich czasów”. Pomnik składał się ze stopni, płyty, cokołu oraz figury Kościuszki wielkości 4,35 m, umieszczonej na cokole.

Cokół wypełniony był czterema płaskorzeźbami z brązu, przedstawiającymi najważniejsze wydarzenia z życia naczelnika: pierwsza przedstawiała prezydenta USA Jerzego Waszyngtona dziękującego Kościuszcze za pomoc, druga ukazywała przysięgę naczelnika na Rynku w Krakowie, trzecia Kościuszkę i Głowackiego, bohatera spod Racławic, czwarta zaś ogłoszenie uniwersału połanieckiego, nadającego chłopom wolność osobistą. Statua naczelnika na cokole trzymała w jednej ręce uniwersał, druga ochraniała drzewko wolności, u stóp leżały zbroja, hełm i armatka, podkreślająca stan szlachecki bohatera. Uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpiło 14 grudnia 1930 roku przy udziale około

W październiku tego roku przypada dwusetna rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki, naczelnika ogólnonarodowego powstania 1794 roku, zwanego insurekcją kościuszkowską. Oddając hołd temu wielkiemu Polakowi, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2017 Rokiem Tadeusza Kościuszki.

jedenastu tysięcy osób. Pomnik Kościuszki stał się symbolem Łodzi. Niestety, został zniszczony przez Niemców 11 listopada 1939 roku. Dla okupanta wysadzenie pomnika polskiego bohatera w rocznicę najważniejszego polskiego święta narodowego było przejawem opresji wobec Polaków i manifestacji siły III Rzeszy. Podczas burzenia niemiecki urzędnik Friedrich Übelhör powiedział: „Jako panowie musimy rozwiązywać te problemy. Polak jest tylko parobkiem i ma tylko służyć. [...] Układ sił jest tutaj całkowicie jasny i ostateczny”.

Na szczęście do naszych czasów zachowała się część płaskorzeźb z pomnika (uniwersał połaniecki, Kościuszko i Głowacki i część przysięgi krakowskiej). Można je oglądać w siedzibie głównej Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi przy ulicy Gdańskiej 13. Stanowią cenne eksponaty tego muzeum. Zostały wyciągnięte z gruzów pomnika tuż po zburzeniu i przechowane niczym relikwie Polski niepodległej.

Pomnik odbudowano w 1960 roku pod nadzorem Mieczysława Lubelskiego. Nowy monument stanowi wierne odwzorowanie poprzedniego i obecnie, tak jak w okresie międzywojennym, jest ważnym symbolem Łodzi.

Polski Sejm podjął w 2016 roku uchwałę, ogłaszając rok 2017 rokiem: Józefa Piłsudskiego, Adama Chmielowskiego (św. Brata Alberta) i Josepha Conrada-Korzeniowskiego. W następnych numerach „Ziemi Łódzkiej” przybliżymy życiorysy uhonorowanych i ich związki z naszym regionem.

dr Piotr Machlański



2-25 II

DZIEDZICTWO WSI JURAJSKIEJ Łódź

■ Zdj. Krzysztof Pierzgalski

REGION KULTURY.pl

ŁÓDZKI DOM KULTURY

Krzysztof Pierzgalski przez ostatnie 12 lat dokumentował realia wsi polskiej na Wyżynie Częstochowskiej. W ubiegłym roku postanowił podsumować swoją dotychczasową pracę wystawą pt. *Wieś jurajska*. Reportaż złożony z 35 fotografii to etnograficzny zapis życia rolników mieszkających w gminach: Janów, Niegowa, Olsztyn i Przyrów. Projekt skupia się na najbardziej tradycyjnym wizerunku wsi, który w coraz szybszym tempie odchodzi do przeszłości. Bohaterami fotoeseju są rolnicy gospodarujący samodzielnie na kilku,

kilkunastu hektarach, silnie przywiązani do ziemi i pracy na roli. Cykl pokazuje zarówno obrazy codziennych czynności gospodarskich, prac polowych, jak i chwile odpoczynku, posiłków, świętowania i wyrażania uczuć religijnych. Autor zdołał utrwalić na fotografiach także ostatnich rzemieślników, artystów samouków oraz sceny z tradycyjnych targów wiejskich. Wernisaż prac Krzysztofa Pierzgalskiego odbędzie się 2 lutego br. w Galerii Nowej Łódzkiego Domu Kultury. Wystawa będzie czynna do 25 lutego.

28 I-26 II

OCH! FILM FESTIWAL Łowicz

Najciekawsze filmy ostatnich miesięcy oraz nowości, takie jak: *American Honey*, *Soy Nero*, *Paterson*, *Powidoki*, *Jarocin*. *Po co wolność*, *Służąca* i *Ja, Daniel Blake* będziemy mogli obejrzeć w Łowickim Ośrodku Kultury podczas 18. edycji OCH! Film Festiwal. W ramach wydarzenia odbędą się także koncerty zespołów: Raz Dwa Trzy (28 I), Kinga Głyk Quartet (5 II), Fisz Emade Tworzywo (18 II), Julii Pietruchy (26 II) oraz imprezy w sekcji Alter Och! Na Festiwal zapraszają: Łowicki Ośrodek Kultury i DKF *Bez Nazwy*.

1 II-31 V

NEKROPOLIA ARYSTOKRACJI Z EPOKI ŻELAZA Łódź

Niezwykle zabytki sprzed 2500 lat, które znaleziono kilka lat temu na cmentarzystwie w Domasławiu pod Wrocławiem, będzie można przez najbliższe tygodnie podziwiać w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi na wystawie *Domasław – nekropolia arystokracji z wczesnej epoki żelaza (VIII-VI w. p.n.e.)*. Podczas badań natrafiono na blisko 300 grobów wyróżniających się wśród pozostałych pochówków z tego czasu wielkością, konstrukcją i wartością. Ich charakterystycznym elementem są wewnętrzne komory grobowe w postaci drewnianych skrzyń, w których ciepłym pochówkom złożonym w popielnicach, towarzyszyło bogate wyposażenie. Wystawa będzie czynna do 31 maja br.

3 II-21 IV

O SYMBOLU WOLNOŚCI Krośniewice

W 2017 r. przypada 200. rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki. Z tej okazji Muzeum im. J. Dumin-Borkowskiego w Krośniewicach zaprasza na wystawę pt. *Tadeusz Kościuszko – w kręgu tradycji ludowej i narodowej*. Na ekspozycji, prezentowanej od 3 lutego, będzie można zobaczyć m.in. obraz *Bitwa pod Racławicami* Jana Styki, rysunki Stanisława Praussa, a także wizerunki naczelnika, przedstawiane na znaczkach, kartach pocztowych i monetach. Wystawa została przygotowana we współpracy z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie.

4 II

PÓŁ NA PÓŁ Radomsko

4 lutego o godz. 18 na scenie Miejskiego Domu Kultury w Radomsku zobaczymy spektakl *Pół na pół* w reżyserii Wojciecha Malajkata w gwiazdorskiej obsadzie: Piotra Szwedesa i Piotra Polka. Aktorzy wcielają się w role dwóch braci, którym w realizacji życiowych planów i marzeń stoi na przeszkodzie własna matka. Świetnie napisane, błyskotliwe i zabawne dialogi, wyraziście nakreślone postacie. Tego nie można przegapić!

4 II

W RYTMIE ROCKA Skierniewice

Jeden z najlepszych zespołów polskiej sceny rockowej ponownie zagra w Skierniewicach! Centrum Kultury i Sztuki oraz Stowarzyszenie Qltur Generator 4 lutego o godz. 19 zapraszają na koncert zespołu Luxtopeda w ramach projektu *W rytmie rocka*.

7 II-2 IV

PTAKI WOKÓŁ NAS Kutno

Ponad 180 okazów ptaków zobaczymy na wystawie *Ptaki wokół nas* w Muzeum Regionalnym w Kutnie (wernisaż: 7 II). Na ekspozycji zaprezentowane zostaną gatunki charakterystyczne dla środowiska wodnego, leśnego, skalnego, zurbanizowanego oraz otwartych przestrzeni. Wśród nich znajdziemy tak cenne okazy, jak kulon, wpisany na światową czerwoną listę Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody, czy nur czarnoszyi, który jest już gatunkiem wymarłym. Na wystawie obejrzeć można będzie również gatunki pospolite, np. wróbla, kosa czy skowronka. Wystawa ze zbiorów Muzeum Częstochowskiego będzie czynna do 2 kwietnia br.

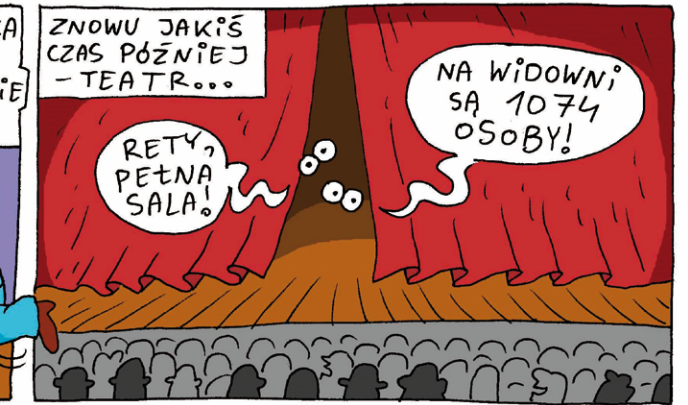
22 II, 22 III

OTWÓRZ SIĘ NA MUZYKĘ Ożarów

Muzeum Wnętrz Dworskich w Ożarowie we współpracy z Filharmonią Częstochowską od wielu lat organizuje cykl audycji muzycznych, które odbywają się raz w miesiącu w zabytkowym dworze w Ożarowie o godz. 9.30 i 10.30. W lutym młodzi melomani przeniosą się w świat elfów, wróżek i gnomów za sprawą audycji *Muzyczne stworki i potworki* (22 II), w której królować będą utwory kompozytorów wykorzystujących w swej twórczości legendy, mity i podania. Audycja marcowa *Magiczna kraina kina* (22 III) to spotkanie z muzyką filmową z wielkiego i małego ekranu. Zapisy dla grup zorganizowanych i osób indywidualnych pod nr tel. 43 841 17 24.

Pik i Robi

W ZIEMI ŁÓDZKIEJ



KASIŃSKI / TROJANOWSKI 😊
Pik i Robi. blogspot.com

Pismo Samorządowe Województwa Łódzkiego

Potyczki z Temidą

Przygotował: dr Robert Adamczewski

Nielegalne wynagrodzenie radnego

Wojewoda wygasił mandat radnego wskazując, iż naruszył on art. 24 f ust. 1 i 1a ustawy o samorządzie gminnym, zakazujący prowadzenia działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy. Zdaniem wojewody, pod pojęciem mienia komunalnego należy rozumieć nie tylko nieruchomości gminne, ale również cały zespół praw majątkowych, w tym środki pieniężne wypłacone w ramach wynagrodzenia. Radny natomiast podpisał ze spółką komunalną umowę na wykonanie projektu technicznego sieci wodociągowej, a następnie pobrał za to 6 tys. zł wynagrodzenia.

W skardze do sądu administracyjnego radny argumentował, że wykorzystaniem mienia komunalnego nie jest otrzymywanie zapłaty za wykonane usługi na rzecz spółki z o.o., w której gmina ma 100 proc. udziałów, gdyż spółka wywiązuje się jedynie w ten sposób z zawartej umowy, a gmina nie ma wpływu na treść zawieranych przez spółkę umów, radny zaś nie korzystał z jakichkolwiek środków, sprzętów czy innego mienia komunalnego. Ponadto jako radny nie ma wpływu na decyzje podejmowane przez organa spółki.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Olsztynie nie podzielił argumentacji radnego. Zdaniem sądu, o naruszeniu zakazu nie można rzeczywiście mówić w przypadku korzystania przez radnego do celów prowadzonej przez niego działalności gospodarczej z mienia gminy, uzyskanego na zasadzie powszechnej dostępności lub na warunkach powszechnie ustalonych w odniesieniu do czynności prawnych dla wszystkich mieszkańców gminy. Jednak w okolicznościach tej konkretnej sprawy nie sposób przyjąć, aby radny, zawierając umowę na wykonanie projektu technicznego sieci wodociągowej, korzystał z mienia gminy na zasadzie powszechnej dostępności. Zdaniem sądu, niezasadna była interpretacja tego, co jest wykorzystaniem mienia komunalnego, a co jest korzystaniem z tego mienia

na zasadzie powszechnej dostępności. W szczególności trudno uznać, że powszechne czy codzienne i konieczne jest zawieranie umów z gminną spółką i pobieranie z tego tytułu wynagrodzenia. Sąd podzielił pogląd wojewody, że mieniem komunalnym są również prawa majątkowe, a więc takie, których wartość można wyrazić w pieniądzu, dlatego też wypłacone wynagrodzenie przez gminną spółkę za usługę jest uznawane za prowadzenie działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia komunalnego (sygn. akt II SA/OI 1249/16)

Identyfikator postojowy

Prokurator zaskarżył do sądu administracyjnego regulamin strefy płatnego parkowania. Zakwestionował dopuszczenie możliwości zaniechania poboru opłat, obciążenie użytkownika zastrzeżonego miejsca postojowego kosztami jego utworzenia oraz ograniczenie możliwości wniesienia opłaty zryczałtowanej i wykupienia identyfikatora strefy płatnego parkowania do osób spełniających określone warunki w zakresie czasu meldunku.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu w zasadniczej części podzielił wątpliwości prokuratora. Nie zgodził się z zarzutem ograniczenia możliwości wniesienia opłaty zryczałtowanej i wykupienia identyfikatora strefy płatnego parkowania do osób spełniających określone warunki w zakresie czasu meldunku. Regulamin stanowił w tym względzie, że uprawnienie do wykupienia identyfikatora strefy płatnego parkowania (SPP) posiada właściciel, współwłaściciel lub inna osoba, mająca tytuł prawny do pojazdu, zameldowana na pobyt stały lub czasowy powyżej roku, która znajduje się w SPP.

Sąd stwierdził, że nie ma jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że taka regulacja narusza normy konstytucji. Wyjaśnił, że mieszkańcy strefy płatnego parkowania różnią się od pozostałych mieszkańców miasta istotną cechą, jaką jest posiadanie adresu zamieszkania w obszarze strefy ograniczonego parkowania. W ocenie sądu dodatkowe za-

strzeżenie, aby zameldowanie na pobyt czasowy trwało powyżej roku, jest konieczne w celu odróżnienia osób, które faktycznie zamieszkują w strefie płatnego parkowania, od osób, które meldują się na pobyt czasowy w innym celu, niezaskładającym na uwzględnienie przy udzielaniu preferencji.

Odmienne stanowisko zajął jednak Naczelny Sąd Administracyjny. Uznał, iż doszło do naruszenia zasady równości wobec prawa. Zdaniem NSA, kryterium różnicowania mieszkańców strefy płatnego parkowania ze względu na to, czy posiadają stałe zameldowanie lub zameldowanie czasowe w obszarze strefy oraz ze względu na tytuł prawny do parkowanego pojazdu należy ocenić jako niezgodne z zasadą sprawiedliwości społecznej obowiązującą w demokratycznym państwie, nakazującą, aby różnicowanie poszczególnych osób pozostawało w odpowiedniej relacji do dzielących je różnic.

NSA wskazał, że zasada równości wobec prawa wymaga, aby podmioty charakteryzujące się pewną cechą istotną były traktowane równo, bez różnic faworyzujących lub dyskryminujących. Wprowadzanie różnicowania jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy pozostaje w związku z bezpośrednim celem przepisów, wagą interesu, dla którego różnicowanie jest wprowadzone, pozostaje w proporcji do interesów naruszanych oraz nie uwłacza w sposób zasadniczy innym wartościom. Za naruszające konstytucyjną zasadę równości NSA uznał wprowadzenie różnicowania w możliwości wykupienia identyfikatora postojowego tylko dla mieszkańców zamieszkujących z zamiarem pobytu stałego, a pozbawienie takiej możliwości niektórych mieszkańców zamieszkujących np. na pobyt czasowy (tj. w okresie krótszym niż rok).

Naczelny Sąd Administracyjny podkreślił przy tym, że nie wyklucza co do zasady możliwości różnicowania wysokości opłat w zależności od różnych kryteriów, jednak cel wskazany w ustawie o drogach publicznych nie uzasadniał różnicowania (sygn. akt I OSK 1979/16).

Radni V kadencji Sejmiku Województwa Łódzkiego



Piotr Adamczyk
klub radnych PiS



Artur Bagiński
klub radnych PSL



Robert Baryła
klub radnych PiS



Piotr Bors
radny SLD



Marcin Bugajski
klub radnych PO



Andrzej Chowis
klub radnych PSL



Krzysztof Ciebiada
klub radnych PiS



Włodzimierz Fisiak
klub radnych PiS



Arkadiusz Gajewski
klub radnych PO



Anna Grabek
klub radnych PiS



Andrzej Górczyński
radny niezależny



Piotr Grabowski
klub radnych PiS



Dariusz Klimczak
klub radnych PSL



Iwona Koperska
klub radnych PiS



Michał Król
klub radnych PiS



Włodzimierz Kula
klub radnych PO



Marek Mazur
klub radnych PSL



Beata Ozga-Flejszer
klub radnych PSL



Tomasz Piotrowski
klub radnych PO



Anna Rabięga
klub radnych PO



Ilona Rafalska
klub radnych PO



Halina Rosiak
klub radnych PiS



Mariusz Rusiecki
klub radnych PiS



Dorota Ryl
klub radnych PO



Joanna Skrzydlewska
klub radnych PO



Błażej Sychalski
klub radnych PiS



Wiesław Stasiak
klub radnych PSL



Witold Stępień
klub radnych PO



Dariusz Szpakowski
klub radnych PSL



Stanisław Witaszczyk
klub radnych PSL



Witold Witczak
klub radnych PiS



Bożena Ziemięwicz
klub radnych PO



Jolanta Zięba-Gzik
klub radnych PSL



DZIEJE SIĘ W ŁÓDZKIEM

LUTY 2017

KALENDARZ WYDARZEŃ
W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM

do 9.02

WALEWICE

Surrealizm Ostrowskiego
w Walewicach
- wystawa obrazów

www.promujelodzkie.pl

4.02

PIOTRKÓW
TRYBUNALSKI

„Piotrków w okresie
dzielnicowym”
- spotkanie w ramach
800-lecia Piotrkowa
Trybunalskiego

www.cit.piotrkow.pl

11.02

ŁÓDŹ

Koncert Walentynkowy
w Atlas Arenie

www.atlasarena.pl

16.02

ŁÓDŹ

Mityng Lekkoatletyczny
Orlen Cup Łódź 2017

www.atlasarena.pl

do 20.02

ŁÓDŹ

Konkurs „Piłsudski
współcześnie
- jak dziś postrzegam
postać Marszałka”

www.wbp.lodz.pl

5.02

SIERADZ

Recital Ireny Santor

www.scksieradz.pl

11.02

RZGÓW

Wrakowe walentynkowe
szaleństwo
- wyścigi samochodowe

www.siescigam.pl

18.02

PIOTRKÓW
TRYBUNALSKI

„Komety i planety”
- seans astronomiczny

www.cit.piotrkow.pl

4.02

RADOMSKO

„Pół na pół” - komedia
z czarnym humorem

www.mdkradomsko.pl

9.02

KUTNO

Orgonek w Kutnie
- koncert

www.kdk.net.pl

14.02

KUTNO

Walentynki z Małgorzatą
Ostrowską

www.kdk.net.pl

18-19.02

ŁÓDŹ

Łódź Service Jam

www.dt.lodzkie.pl

7.02

ŁÓDŹ

„Poznać świat,
by go zrozumieć”
- spotkanie autorskie
z Jolantą Królikowską

www.lodzkieczyta.pl

9.02

ZDUŃSKA WOLA

Koncert Anny
Marii Jopek

www.mdk-zdunskawola.pl

II poł. lutego

WIERUSZÓW

„Akademia małego
żaka wieruszowiaka”
- zajęcia ogólnorozwojowe

www.promujelodzkie.pl

25.02

KUTNO

Ostatnia sobota karnawału
- Gala Viva America!

www.kdk.net.pl

10.02

ŁÓDŹ

„Superorganizm. Awangarda
i doświadczenie przyrody”
- otwarcie wystawy

www.msl.org.pl

16.02

KUTNO

Spektakl
„Kochanie na kredyt”

www.kdk.net.pl

28.02

ŁÓDŹ

Design Thinking BarCamp

www.dt.lodzkie.pl

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ
WWW.PROMUJELODZKIE.PL

promuje
łódzkie